Czwartek, 1 października 1936 - Nr. 179
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

12 stron

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.858

P. Lester zostanie zastępcą sekretarza gen. Ligi Narodów

ale po zamianowaniu jego następcy w Gdańsku

Pochlebna ocena prac gdańskich p. Lestera — Mowa min. Becka

Genewa, 30. 9. (PAT.) Dn. 30 bm. odbyło się **poufne posiedzenie Rady,** na którym **sekretarz generalny Ligi Narodów p. Avenol** złożył deklarację, przypominającą na wstępie **o dymisji p. Azcarate, który od r. 1933 sprawował funkcje zastępcy sekretarza generalnego Ligi.** Stanowisko to zostało utworzone na mocy uchwały zgromadzenia z roku 1932 w myśl zasady, że w wypadku, gdy sekretarz generalny Ligi jest obywatelem państwa, mającego stałe miejsce w radzie, winien posiadać zastępcę, reprezentującego jednego z innych członków Ligi. Podczas dyskusji, jaka odbyła się w ostatnią sobotę, podkreślano zasadę z r. 1932 oraz wyrażono opinię, że przy nominacji zastępcy sekretarza generalnego winny być w szczególnej mierze uwzględnione **kwalifikacje fachowe.** Równocześnie jednak, podkreślił p. Avenol, nie wysunięto jednak żadnej kandydatury. Ze swej strony p. **Avenol wziął pod uwagę osobę p. Lestera, Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku,** którego wysokie kwalifikacje znane są dobrze Lidze Narodów. Mówiąc **o zasługach p. Lestera położonych na terenie gdańskim,** p. Avenol podkreślił obecne trudności ograniczające swobodę działania sekretarza generalnego oraz, że rada Ligi będzie musiała wypowiedzieć się **do do celowości ustąpienia Wysokiego Komisarza z jego obecnej placówki, jak również co do daty jego odjazdu.** Uczyniwszy to zastrzeżenie, p. Avenol oznajmia, iż zamierza **zamianować p. Lestera zastępcą sekretarza generalnego Ligi,** oraz przedłożyć tę nominację do zatwierdzenia radzie.

Następnie zabrał głos sprawozdawca spraw gdańskich **min. Eden,** który oznajmił, iż jego koledzy w komitecie trzech, zajmującego się sprawami gdańskimi, uznali, iż nie zamierzają sprzeciwiać się nominacji p. Lestera na nowe stanowisko, przy czym **ustąpienie jego jednak z Gdańska winno nastąpić dopiero po zamianowaniu następcy.**

W podobnym duchu wypowiedział się **delegat Francji min. Delbos,** podkreślając przy tym, iż ustąpienie p. **Lestera z Gdańska nie może wywołać żadnych dwuznacznych ocen.**

Delegat Polski min. Beck przyłączył się do wyrazów uznania, wypowiedzianych pod adresem p. Lestera, oraz podkreślił, że znając opinię referenta spraw gdańskich, jest przekonany, iż propozycje, jakie przedstawi on przy współudziale swych kolegów, pozwolą w ciągu krótkiego czasu stworzyć **normalne warunki, w których będzie można załatwić sprawę następstwa po p. Lesterze.** Ponadto **min. Beck** oświadczył, iż jest gotów dostarczyć referentowi wszystkich danych, będących w posiadaniu rządu polskiego.

Po dyskusji rada zatwierdziła propozycje, przedstawione przez sekretarza generalnego oraz referenta spraw gdańskich, po tym zwróciła się do delegata Szwecji, by zajął w komitecie dla spraw gdańskich miejsce Portugalii, która obecnie nie zasiada w radzie. Przedstawiciel Szwecji oświadczył, iż propozycję rady zakomunikuje swemu rządowi.

* * *

(ch) **Genewa,** 30. 9. (Tel. wł.) Desygnowanie p. Lestera na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów uchodzi ogólnie za **zaszczytne wyróżnienie i wyraz uznania** dla dotychczasowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

P. Lester będzie pozostawał w Gdańsku aż do czasu mianowania jego następcy. Dotąd na jego stanowisko nie wyłoniła się żadna kandydatura, wiadomo tylko, że W. Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku nie może być obywatel państwa zasiadającego stale w Radzie Ligi.



Dewaluacja franka faktem dokonanym

Senat przyjął projekt ustawy dewaluacyjnej

Paryż, 30. 9. W godzinach wieczornych po zakończeniu dyskusji ogólnej, w czasie której dłuższą mowę wygłosił minister finansów, Senat przystąpił do głosowania i **uchwalił 141 głosami przeciwko 125 całość projektu ustawy walutowej w brzmieniu, ustalonym przez komisję finansową Senatu.**

* * *

Paryż, 30. 9. (PAT) P. 26-cio godzinnej debacie w izbie deputowanych, kolejno uwaga społeczeństwa przeniosła się na **obrady Senatu.** Już uchwały najsilniejszego ugrupowania Senatu t. zw. lewicy demokratycznej a potem komisji finansowej, **odrzucające całą część socjalną ustawy finansowej, wykazały głęboko sięgające opozycyjne stanowisko senatu wobec polityki rządu,** który coraz bardziej zajmował pozycję ochronną.

W czasie obrad plenarnych, które rozpoczęły się o godz. 9 rano, **rząd musiał wysłuchać poważnych oskarżeń :**

350 milionów złotych

Tyle zarobimy na dewaluacji franka

(x) **Warszawa,** 30. 9. (Tel. wł.) **Wskutek dewaluacji franka francuskiego** — jak oblicza jedno z warszawskich pism popołudniowych — **zyskuje Polska poważne sumy** dzięki zmniejszeniu się wysokości naszych zobowiązań płatnych we frankach, które obecnie w przeliczeniu na złote redukują się o ok. 30 proc.

Przede wszystkim chodzi tu o **długi państwowe.** W ogólnej sumie zadłużenia naszego skarbu państwa zagranicą, wynoszącej 3 i ćwierć miliarda, **Francja** zajmuje drugie (po St. Zjednoczonych) miejsce z sumą blisko **2,3 miliardów franków,** co odpowiadało dotychczas 800 milionom złotych, teraz zaś **zmniejszy się o 240—270 milionów.**

Zobowiązania prywatne wobec Francji wynosiły z końcem r. z., o ile o zadłużenie banków chodzi, **75 milionów złotych,** czemu przeciwstawiało się po stronie naszych wierzytelności do Francji 17 mil. I tu więc, wobec salda debetowego, prawie 60 mil., **zyskujemy do 20 mil. zł** Mniej uchwytna jest **wysokość zadłużenia przemysłu,** można jednak w przybliżeniu powiedzieć, że tutaj zysk dewaluacyjny będzie co najmniej równy zyskowi w pozycji kredytów bankowych, jeśli nie większy.

W handlu zagranicznym z Francją wartość przywozu francuskiego, wynoszącego obecnie 45 mil. zł w skali rocznej, zmniejszy się mniej więcej **o 15 mil.,** z drugiej strony jednak mniejsze będzie również inkaso naszego eksportu, wynoszącego rocznie ok. 40 mil. zł, który straci około 12—14 mil. zł.

W ogólnej sumie można ocenić zysk Polski, osiągnięty dzięki dewaluacji waluty francuskiej, na z górą 300 milionów zł, do czego przyłączą się jeszcze **analogiczne zyski w stosunku do franka szwajcarskiego i guldena holenderskiego** (w rozrachunkach bankowych i przemysłowych, gdyż nasze zobowiązania skarbowe w tych walutach są minimalne). **W sumie zysk Polski na dewaluacji walut zachodnich wyniesie okrągło 350 milionów zł.**

Wreszcie, o ile w następstwie międzynarodowej stabilizacji walut doszłoby również do przeliczenia pożyczki stabilizacyjnej na nowe parytety, to jej globalna suma, wynosząca obecnie 400 mil. zł, obniżyłaby się **o ok. 150 milionów zł.**

Narada u gen. Śmigłego-Rydza

(x) **Warszawa,** 30. 9. (tel. wł.) Wczoraj po południu odbyła się **u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego konferencja** z udziałem premiera **Składkowskiego,** wicepremiera **Kwiatkowskiego** i kilku innych członków rządu, **poświęcona aktualnym zagadnieniom w związku z wydarzeniami dewaluacyjnymi zagranicą.**

W kołach finansowych i gospodarczych snują najrozmaitsze pogłoski na temat treści tej narady.

Odroczenie urlopu wiceprem. Kwiatkowskiego

(x) **Warszawa,** 30. 9. (Tel. wł.) W związku z ostatnimi posunięciami walutowymi i gospodarczymi na terenie międzynarodowym zapowiadany **urlop wypoczynkowy wicepremiera E. Kwiatkowskiego uległ odroczeniu.**

Po raz pierwszy do Aten

poleci polski samolot komunikacyjny

Warszawa, 30. 9. (PAT.) Dn. 3 października rb. **odleci po raz pierwszy z Warszawy i Lwowa do Aten samolot P. L. L. „Lot“,** zabierając pocztę lotniczą, przeznaczoną do Grecji oraz innych pobliskich krajów. Wszystkie przesyłki lotnicze, które zabierze w dn. 3 października wspomniany samolot do Aten, będą w Warszawie i Lwowie ostemplowane w urzędach pocztowych: Warszawa 19 — port lotniczy i Lwów 2, specjalnymi datownikami z nadrukiem **„Pierwszy lot do Aten“ — 3. 10. 1936“.**

Abisynia i Hiszpania

Dwie ropiejące rany świata

tematem dyskusji na zgromadzeniu Ligi Narodów

Genewa 30. 9. (PAT). Na dzisiejszym przedpołudniowym **posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów** jako pierwszy mówca przemawiał **delegat Abisynii Taezaz**, który przypomniał **przebieg wojny włosko-abisyńskiej**, począwszy od incydentu w Oual-Oual. Mówca stwierdził że **o losach wojny zdecydowało użycie przez Włochów iperytu.** Tłumacząc **powody wyjazdu Negusa z Abisynii do Europy**, p. Taezaz oświadczył, że cesarz pragnął **dać świadectwo niszczycielskiej akcji napastnika.** Niestety z wyjazdu cesarza skorzystali ci, którym pilno było zaniechać akcji kolektywnej w obronie Abisynii. W zakończeniu swego przemówienia p. Taezaz oświadczył, **że cesarz upoważnił go do oznajmienia, iż gotów jest zgodzić się na daleko idące ustępstwa z praw przysługujących Abisynii na mocy paktu Ligi.** „Żywimy nadzieję — oświadczył p. Taezaz — że mocarstwa odgrywające przeważającą rolę w polityce międzynarodowej podwoją swe wysiłki, by osiągnąć rozwiązanie w ramach Ligi Narodów."

Następnie zabrał głos **przedstawiciel Portugalii min. Monteiro,** który stwierdził, **że wojny wewnętrzne coraz bardziej zagrażają wywołaniem zawieruchy międzynarodowej.** Istnieją **czynniki, które głoszą hasła wolności i demokracji, szerzą same nienawiść i zniszczenie**, a pojęcie demokracji i wolności oznacza w różnych krajach rzeczywistości zupełnie odmienne. Jednak wielkim niebezpieczeństwem w chwili obecnej jest nie odmienność ustrojów, lecz siła ekspansji i sprzeczności wielu doktryn ustrojowych.

Dalej mówca daje wyraz stanowisku Portugalii wobec układów o nieinterwencji w sprawy hiszpańskie, podkreślając jednak, **że Portugalia musiała zgłosić do tego układu szereg zastrzeżeń.** Mówca oświadcza dalej, iż jest rzeczą niezmiernie łatwą głosić pewnemu rządowi, iż jest on legalny i że reprezentuje większość narodową, gdyż posiada do swej dyspozycji cały zorganizowany aparat sił politycznych.

„Czy jednak — mówił p. Monteiro — **można uznać za legalny rząd, przeciw któremu powstają wewnętrz kraju siły, reprezentujące tradycję, kulturę, porządek oraz tendencję zjednoczenia i wielkości?"**

P. Monteiro zwraca w końcu uwagę, iż rewizja pewnych stanów faktycznych, gdyby była przeprowadzona zbyt pospiesznie, spowodowałaby nowe spory, oraz podniósł, **że nie należy żywić co do możliwości łatwego rozstrzygnięcia sprawy surowców kolonialnych złudzeń.**

Negus zgadza się na suwerenność Włoch nad podbitą Abisynią

Londyn 30. 9. (PAT). Koła tutejsze interpretują dzisiejsze przemówienie delegata abisyńskiego w Genewie w ten sposób, że **Negus jest gotów do zawarcia z Włochami przy pośrednictwie Ligi Narodów, porozumienia na podstawie którego uznałby on suwerenność Włoch nad podbitymi obszarami Abisynii pod warunkiem, że jego suwerenność i niezależność reszty obszarów Abisynii nie będą kwestionowane.** Według powszechnego mniemania, propozycja ta przychodzi o wiele zapóźno i nie będzie nawet wzięta pod uwagę ani przez Włochy, ani też przez Ligę Narodów.

Haile Selassie nie będzie abdykował

Londyn 30. 9. (PAT). Poselstwo abisyńskie ogłosiło urzędowe oświadczenie, które stwierdza, że **Negus nigdy nie będzie abdykował, nie zrzeknie się swej suwerenności i nie wycofa delegacji abisyńskiej z Genewy.** Jednakże Negus pragnie, aby nie budziło żadnej wątpliwości, iż gotów jest poczynić znaczne ustępstwa, celem osiągnięcia porozumienia z Włochami za pośrednictwem Ligi Narodów i na podstawie paktu Ligi.

Lir handlowy

Nowy zdewaluowany typ waluty włoskiej

Rzym 30. 9. (PAT). We włoskich kołach prasowych twierdzą, że wprowadzony będzie **nowy typ waluty włoskiej t. zw. lir handlowe**, niższe co do wartości od dotychczasowego parytetu lira o 25 proc. Wewnętrzny kurs przymusowy pieniądza włoskiego pozostaje na niezmienionym poziomie.

Brat ex-cesarzowej Zyty pretendentem do tronu hiszpańsk.

Wiedeń 30. 9. (PAT). Według **testamentu księcia Carlosa**, zmarłego wczoraj w Wiedniu, nowym **pretendentem karlistów do tronu hiszpańskiego rzekomo ma być książę Ksawery Bourbon-Parma, brat b. cesarzowej Zyty.** Wiadomość ta, jak donosi Havas, dotychczas nie znalazła jednak potwierdzenia.

Za współpracę z Trockim

zaaresztowano Radka

Paryż, 30. 9. (PAT). Agencja Havasa w doniesieniu z Moskwy **potwierdza pogłoskę o aresztowaniu Radka.** Radek pozostaje jakoby pod zarzutem współudziału w spisku trockistów. Oskarżony jest mianowicie o to, że we właściwym czasie nie powiadomił władz o znanych mu projektach wspólników Zinowiewa.

Nie wolno eksmitować

z lokali handlowych i przemysł.

(x) **Warszawa**, 30. 9. (Tel. wł.) Groźba eksmisji z dniem 30 września dla lokali handlowych i przemysłowych została usunięta. Dzisiejszy Dziennik Ustaw przynosi dekret Prezydenta R. P. o odroczeniu eksmisji.

Odroczenie to może zadecydować sąd **aż do 31 marca 1939 r.**

Zmiana na stanowisku dyrektora Ubezpieczalni w Grudziądzu

(ch) **Warszawa**, 30. 9. (Tel. wł.) Stanowisko kierownika działu kontroli i organizacji Z. U. S. obejmuje **p. St. Kucharski**, dotychczasowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu. Do Grudziądza przychodzi p. Jan Pigułowski, dotychczasowy wicedyrektor Ubezpieczalni w Ostrowcu.

Niemieckie ale...

Mowa Schachta o międzynarodowej sytuacji walutowej

Berlin 30. 9. (PAT). Dziś wieczorem odbyło się **posiedzenie rady Banku Rzeszy**, na którym prezes Banku Rzeszy **dr. Schacht** przedstawił **pogląd Niemiec na sytuację walutową.**

Na wstępie dr. Schacht sformułował życzliwe stanowisko Niemiec wobec dążeń do poprawy gospodarczej świata.

„Stwierdzić jednak należy z ubolewaniem, — mówił dalej dr. Schacht, — że zarówno, dewaluacja, dokonana przez Anglię i Stany Zjednoczone, jak i obecny krok Francji, za którym poszły Szwajcaria i Holandia, nie przyczyniły się do usunięcia niepewności w stosunkach międzynarodowych. **Zniknął blok krajów o walucie złotej**, który przynajmniej w pewnym zakresie zapewniał stabilizację. Nawet **układ walutowy trzech mocarstw nie przewiduje wzajemnego stałego stosunku walut.** W konsekwencji więc wzrosła niestałość w porównaniu ze stanem poprzednim. **Poza Niemcami i trzema lub czterema krajami, nie ma w tej chwili na świecie waluty o zasadniczo stałej podstawie".**

Omawiając dalej krok rządu francuskiego, mówca stwierdza, że **Niemcy nie wierzą wprawdzie w skuteczność podobnych, nie skoordynowanych zarządzeń są jednak dalekie od ich krytyki lub od stawiania jakichkolwiek przeszkód.** Przeciwnie, bardzo by im zależało na powodzeniu zarządzeń francuskich, a w szczególności na przywróceniu pewności i swobody międzynarodowych obrotów płatniczych.

„Niemcy poczuwają się do obowiązku zbadania co ze swej strony mogą przedsięwziąć, by przyczynić się do realizacji tego celu. Badając to zagadnienie, **Rząd Rzeszy i Bank Rzeszy stanowczo zdecydowały, że Niemcy nie chcą obostrzać niepewności, zwiększonej na skutek zarządzeń zagranicy.** Kraje, pozostające z Niemcami w stosunkach handlowych, winny wiedzieć, że właśnie w stałości widzą one nieodzowną podstawę wymiany międzynarodowej. Nie chodzi nam jednak tylko **o uznanie zagranicy.** Pragniemy, **ażeby posiadacz oszczędności i robotnik niemiecki mogli być pewne że rząd narodowo-socjalistyczny nie chce w niczym uszczuplać jego siły nabywczej i zdolności do pracy."**

„Tymczasem — zakończył swą mowę — **obserwować możemy z całkowitym spokojem rozwój sytuacji i wydawać decyzje według naszego uznania.** Dzięki naszej gospodarce dewizowej mieliśmy przez cały czas trwania rządów narodowo-socjalistycznych **stałą podstawę gospodarczą w naszej walucie i podstawę tę utrzymamy.** Ta olbrzymia, jednakowo doniosła dla wytwórcy i spożywcy, korzyść przeważa wszelkie związane z gospodarką dewizową niedogodności."

Pochlebne słowa o Gdyni

p. ministra Isackera

Belgijski minister gospodarki narodowej **van Isacker** zwiedził przed południem **portowe zakłady przemysłowe, urządzenia przeładunkowe oraz motorówką baseny portowe.** W południe p. minister Roman wydał **na motorowcu „Piłsudski" śniadanie na cześć gościa belgijskiego.** Statek „Piłsudski" był pod galą banderową. Na pierwszym maszcie zaciągnięta została flaga belgijska. Po śniadaniu nastąpiło szczegółowe zwiedzanie motorowca „Piłsudski"

Pan minister Isacker, zapytany o **wrażeniach z pobytu w Gdyni,** oświadczył co następuje:

„Oglądałem dziś port gdyński, pierwszy port na Bałtyku. Nigdzie dotychczas nie spotkałem tak nowoczesnych urządzeń i tak doskonałego porządku, jak tutaj. Port Gdynia, który obsługuje tak wielkie i ważne zaplecze, będzie w najbliższych latach otoczony wspaniałym miastem, rozbudowanym na otaczających go wzgórzach i zasługuje na uwagę ze względu na rozmach, z jakim zostaje zrealizowany".

Po przyjęciu na statku goście belgijscy udali się **na zwiedzanie miasta,** którego panoramę oglądali **z Kamiennej Góry,** po czym wyjechali do nowobudującego się portu rybackiego **w Wielkiej Wsi.**

Po powrocie do Gdyni nastąpił o godzinie 19.05 **odjazd do Katowic.** Gości żegnali na dworcu kolejowym wicekomisarz rządu inż. Szaniawski i dyrektor urzędu morskiego inż. Łęgowski.

Z teatru wojny w Hiszpanii

Awangarda wojsk rządowych

na przedpolu Madrytu

Rabat 30. 9. (PAT). Radio donosi z La Coruna, jakoby **awangardy wojsk powstańczych zajęły miejscowość Illescas, odległą o 40 klm. od Madrytu.** Oddziały gen. Varell dotarły do Villaluenga, inne zaś oddziały posuwają się w kierunku na Santa Cruz del Retamar. Położone na północ od Madrytu m. Siguenza dotychczas nie jest jeszcze zajęte. O miejscowość tę toczy się zażarta walka. Komunikacja z Madrytem jest przerwana.

Wojska gen. Mola zajęły na wybrzeżu w prowincji Guipuzcoa m. Ondarroa.

Czerwoni zmobilizowali... kobiety

La Coruna 30. 9. (PAT). Wokoło Madrytu są przygotowane **3 linie obronne**, których celem ma być wstrzymanie ofenzywy gen. Franco.

Rząd madrycki zmobilizował kobiety.

Powstańcy panami cieśniny gibraltarskiej

po zwycięskiej bitwie morskiej

Casablanca 30. 9. (PAT). Obecnie nadchodzą **szczegóły walki, jaka rozegrała się wczoraj w cieśninie gibraltarskiej pomiędzy hiszpańskim krążownikiem powstańczym a dwoma torpedowcami marynarki rządowej.**

Torpedowce „Gravina" i „Almirante Ferrandiz" wyruszyły w poniedziałek z portu Malaga celem patrolowania wybrzeży.

Wczoraj o godz. 6-ej rano torpedowiec „Gravina" spostrzegł na wysokości Trafalgaru krążownik powstańczy „Almirante Cervera". **Wywiązała się walka.** Torpedowiec **„Gravina" ugodzony trzema pociskami**, zmuszony był wycofać się z walki i skierował się w stronę Casablanca. W godzinę później po silnej wymianie **strzałów krążownik powstańczy zatopił torpedowiec „Almirante Ferrandiz".**

Gibraltar 30. 9. (PAT). Jak się zdaje, w następstwie wczorajszej bitwy morskiej w pobliżu Tarifa, **powstańcy są obecnie panami sytuacji w cieśninie gibraltarskiej,** gdzie patrolują krążowniki „Baleares" i „Almirante Cervera". Pierwszy z tych krążowników patroluje między Tangerem a Tarifą a drugi między Ceutą i Gibraltarem.

Dziś rano kanonierka powstańcza „Dato", która była uszkodzona po walce stoczonej w sierpniu z krążownikiem „Jaime Primero", opuściła Algesiras udając się do Kadyksu, gdzie ustawione będą na niej nowe armaty. Kanonierka ta pozostawać będzie stale w porcie dla ochrony arsenału.

Pół miliardowy majątek zostawił po sobie Ellerman

Londyn 30. 9. (PAT). Majątek zmarłego w lipcu 1933 angielskiego magnata żeglugowego **Ellermana oszacowany był wówczas na 17 milionów funtów szterl.** a ostateczny szacunek, dokonany obecnie, nie licząc własności zmarłego finansisty zagranicą, **określa wartość sumy spadkowej po tym najbogatszym swego czasu w Anglii człowieku na 37 milionów funtów szter. czyli przeszło miliard złotych polskich.**

Podatek spadkowy od tej sumy **wyniesie 20 milionów funtów szt.**

Czerwoni i czarni

Mimowoli przychodzi na myśl słynna powieść Stendhal'a „Rouge et Noir", gdy mowa o Madrycie i Barcelonie, o rządzie madryckim i rządzie katalońskim. **W Madrycie rządzą czerwoni, t. zn. socjaliści, w Barcelonie czarni, t. zn. anarchiści. W Madrycie rząd lewicowo - mieszczański Giral'a ustąpił miejsca rządowi Caballero, reprezentującemu partię socjalistyczną, właściwie zaś lewe jej skrzydło, w Barcelonie trwa dalej Generalidad, t. j. rząd** liberalno - mieszczański z Companys'em na czele (w ostatniej chwili rozszerzony, ale z utrzymaniem liberałów pro forma). W Madrycie rządzi faktycznie gabinet Caballero, w Barcelonie rząd Companys'a jest tylko wygodnym parawanem dla władców faktycznych — anarchistów.

Różnica kolorów odgrywa dużą rolę w dwumiesięcznej zgórą historji wojny domowej, przesądza i decyduje o stosunku wzajemnym czerwonej Hiszpanii i czarno-czerwonej Katalonii.

Między Hiszpanią madrycką a Katalonią istnieje rozdźwięk od pierwszej bodaj chwili działań wojennych, od czasu zaś przyjścia do władzy w Madrycie rządu Caballero rozdźwięk ten nietylko że się zaostrzył, ale nawet przeobraził się w wyraźny antagonizm. **Na tym tle dopiero stają się zrozumiałe powtarzające się uparcie w prasie zagranicznej wiadomości o zamiarach ustąpienia Companys'a, o jego aresztowaniu przez anarchistów itp.**

Jak w Madrycie, socjaliści z przymieszką komunistów, tak w Barcelonie, w Katalonii przewagę mają i decydują o wszystkim anarchiści. Stosunek liczebny anarchistów w Katalonii do socjalistów wyraża się jak 4:1. **Anarchistyczna Confederation National de Trabajo grupuje w afiliowanych syndykatach trzy czwarte robotników Barcelony i innych miast Katalonii. Wyrywa ona grunt z pod nóg organizacjom socjalistycznym, których centrala t. zw. Union General de Trabajadores traci wpływy i członków na rzecz wszechmocnej Confederation. Czarni i czerwoni zwalczają się ostro i przeciwstawiają sobie bezwzględnie na terenie Katalonii. W walce tej czerwoni przegrali już bezapelacyjnie, choć popiera ich i wspomaga Madryt.**

Na czym polega antagonizm między anarchistami i socjalistami z Katalonii? Katalonia jest autonomiczną obecnie prowincją, różniącą się etnograficznie, językowo, gospodarczo od reszty Hiszpanii. Odrębność tę i dążenia separatystyczno - autonomiczne przyjęła i forsuje anarchistyczna Confederation katalońska, którą popiera w tym jeszcze Iberyjska Federacja Anarchistyczna.

Przebieg wojny domowej w dalszych jej fazach doprowadził do powstania w Madrycie rządu Caballero, któremu nie obce są dążności centralistyczne, wyrastające zresztą i z niepomyślnej pod względem wojskowym sytuacji dla obozu czerwono-czarnych. Sukcesy powstańców, którzy zagrażają już bezpośrednio stolicy, skłaniają rząd Caballero do skoncentrowania sił i akcji obronnej na zagrożonych najbardziej frontach. Katalonia wraz z Barceloną znajduje się narazie poza niebezpieczeństwem, na froncie aragońskim nie ma większych sił powstańców, któreby zagrażały Katalonii. W tej sytuacji względnie dobrze uzbrojone milicje katalońskie mogłyby wzmocnić front madrycki, o co chodziło rządowi Caballero.

Ale tutaj właśnie rozchodzą się diametralnie drogi obu rządów, czerwonego i czarnego. Tu tkwi rdzeń antagonizmu między Madrytem i Barceloną.

Caballero żądał już kilkakrotnie podania się do dymisji rządu Companys'a, który jest tylko fikcją. Anarchistom nie dogadza jednak wcale taka zmiana: słaby, ustępliwy rząd Companys'a daje im gwarancję pełnej swobody działania. Companys ustąpiłby chętnie, nie pozwalają mu jednak na to anarchiści. Ażeby nie wyjechał potajemnie, pilnują go dzień i noc. Stąd te pogłoski o ucieczce Companys'a, o internowaniu go.

Ale i to jeszcze nie wyczerpuje całej treści antagonizmu między Barceloną i Madrytem. Madryt w opresji, a Barcelona mimo to nie spieszy mu z pomocą. Obserwatorom ze strony wydawałoby się, że między czerwonymi i czarnymi winnaby istnieć w tym wypadku solidarność, gdyż upadek Madrytu zagrozi istnieniu rządu anarchistycznego w Katalonii.

Rozbieżność jednak między programem i dążeniami socjalistycznego gabinetu Caballera i anarchistyczną Centralą w Barcelonie jest tak wielka, iż nie dadzą się one pogodzić ze sobą. **Anarchiści katalońscy liczą się już z tym, że nastąpić może upadek Madrytu i zwycięstwo obozu, który w każdym razie będzie dążył do utrzymania całości Hiszpanii i centralizacji władzy. Ale przewidując to, anarchiści już teraz wysuwają projekty utrzymania niezależności Katalonii, albo też oddania się pod opiekę Ligi Narodów. Pierwszy projekt jest zgoła nierealny, drugi mocno wątpliwy. Oba jednak rzucają snop ostrego światła na stosunek anarchistów do Madrytu.**

Uwzględnienie realnych warunków i stosunków partyjnych w czerwono - czarnej Hiszpanii wyjaśnia zakulisowe strony wojny domowej po tamtej stronie barykady.

P. R.

Z odprawy prezesów i komendantów powiat. Okręgu VIII Związku Strzeleckiego

Przemówienie Pana Wojewody Ministra Raczkiewicza i d-cy OK. VIII generała Thommée

W ub. niedzielę w dużej sali posiedzeń Domu Społecznego w Toruniu pod przewodnictwem prezesa Okręgu VIII p. mjr. **Jerzego Korczewskiego odbyła się odprawa doroczna prezesów i komendantów powiatowych Okręgu VIII Związku Strzeleckiego.**

Odprawę zaszczycili swą obecnością **Pan Wojewoda Pomorski Min. Raczkiewicz, d-ca O. K. VIII. gen. Thommée, dowódca dywizji i komendant garnizonu gen. Maxymowicz-Raczyński, wicew. Szczepański, przedstawiciel Państwowego Urzędu WF i PW mjr. Marszałek, kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW OK VIII ppłk. Klementowski, naczelnik Wydziału Społeczn. Polit. dr. Banaś, naczelnik Wydziału Śledczego insp. Mitlener, prokurator Sądu Okręgowego Przybylski i wiele innych.**

Odprawę zagaił prezes Okręgu Z. S. senator Seib Tadeusz następującym przemówieniem:

PRZEMÓWIENIE PREZESA OKRĘGU POMORSKIEGO P. SEN. SEIBA.

„Właściwe obrady nad ustaleniem pracy strzeleckiej na obszarze naszego Okręgu toczyć się będą w poszczególnych komisjach — zanim jednak przystąpimy do owych poczynań — pozwolę sobie na podstawie materiałów przygotowanych przez obyw. komendanta mjr. Korczewskiego scharakteryzować bodaj w kilku zdaniach oblicze naszej pozycji na terenie Okręgu w roku ub. Rok ten przetrwaliśmy pod znakiem dalszych wysiłków **około ugruntowania w społeczeństwie idei reprezentowanej przez Związek oraz pod znakiem dalszej, nieustannej walki z przeszkodami, stawianymi przede wszystkim przez wrogie nam obozy.** Walka ta w niektórych powiatach stwarzała nawet pozory niepowodzeń naszych i budziła tu i ówdzie gorącą troskę o dorobek organizacyjno - wychowawczy Związku w poszczególnych ośrodkach. Charakterystycznym jest, iż walka ta była prowadzona ze strony naszych przeciwników **nie w sferze szlachetnej rywalizacji o palmę pierwszeństwa w wyścigu pracy** — jeno przy stosowaniu **środków z arsenału kłamstwa, oszczerstwa, a tu i ówdzie terroru.**

Jednakże pomimo rozlicznych trudności, piętrzących się na drodze dalszego rozwoju Związku na Ziemi Pomorskiej — zdołaliśmy przecież **dość zwycięsko przetrwać czas wyjątkowej dekonjunktury.** Wprawdzie nie wszyscy nasi współpracownicy mogą w tej chwili powiedzieć o sobie, że wspólnie z utrudzonymi stoją dziś u mety, gdyż nie wszyscy byli na tyle odporni, na tyle silni i powiedzmy szczerze na tyle sumienni, ażeby nawet wbrew wszelkim, a tembardziej chwilowym niepowodzeniom **nie opuszczać sztandaru,** pod który zgłosili się przecież z własnej ochoty, lecz z obowiązkiem rzetelnego wywiązywania się z przyjętych na siebie odpowiedzialności. Ale czasy wyjątkowe są doskonałym probierzem charakterów ludzkich. I oto Związek Strzelecki tutejszego Okręgu nietylko, że niewiele stracił na tym, iż szereg jednostek w ciągu owego roku odskoczyło odeń, lecz **wręcz przeciwnie to samorodne wybrakowanie się elementu niepewnego i mało zdyscyplinowanego, musi jedynie wyjść na korzyść organizacji.**

Związek Strzelecki — powtarzając za Wodzem Naczelnym — „to wielka rzecz", **„to nie faramuszki"..** Przeszedł on niejedną ciężką próbę, przetrwał nie jeden zły i ciężki rok. Przetrwał i istnieje. A my dodajmy do tych słów Wodza — **że musi istnieć** i jeżeli idzie o tut. teren, musi się wciąż rozwijać i to nie tylko ze względu na piękną tradycję, nie tylko z tego powodu, **że jest najpotężniejszą organizacją w kraju,** ale, że Związek ten stanowi **najpewniejsza ostoję dla tych wszystkich, którzy pielęgnują w sobie ideały przekazane narodowi przez Nieśmiertelnego Marszałka,** bo uczy służyć Polscy przez pomnażanie wartości i mocy narodu — nakazuje strzec honoru i godności Polaka — bo powtarzając znowu za gen. Śmigłym Rydzem — **„Wychowuje zdrowego, pełnego sił obywatela, który umie sharmonizować interesy swego życia z interesami państwa, który umie wtedy gdy trzeba — umrzeć za państwo".**

Zrozumiałem jest tedy, że wykonanie owych wielkich założeń uzależnione jest przedewszystkiem od elementu **pracowniczego,** czynnego w Związku od najmniejszych komórek organizacyjnych poczynając. A w odniesieniu znów do naszego terenu działania, zdajemy sobie dobrze sprawę z podwójnej niejako odpowiedzialności za służbę podejmowaną w Związku. Świadomi jesteśmy, **że tu przedewszystkiem zmuszeni jesteśmy czuwać i mobilizować się duchowo i fizycznie. Zmuszeni jesteśmy czuwać, bo pilnego baczenia na wszystko co się wokół nas dzieje wymagają od nas stosunki tutejsze.** Obowiązani jesteśmy mobilizować się, bo **wrogowie porządku i całości Rzplitej gromadzą tutaj swe siły do zamachu na wypadek przyjaznej dla nich konjunktury.** Jako strzelcy obowiązani wreszcie jesteśmy **do dzierżenia stałego pogotowia,** bo uważamy się **za spadkobierców idei i wykonawców nakazów Tego, co „oparty mieczem na grobie Ojczyzny, całun jej w sztandar zamienił zwycięski".**

Z kolei do zebranych przemówił **p. Wojewoda** Raczkiewicz.

Pan Wojewoda Raczkiewicz o zadaniach Zw. Strzeleckiego

„Jako Włodarz Ziemi Pomorskiej serdecznie witam zebranych przedstawicieli Z. S. Ponieważ idea i praca Z. S. została niemal ściśle określona testamentem duchowym i wskazaniami Wiekopomnego Wodza Narodu, zadania Z. S. i cele jego na Pomorzu są zupełnie proste i jasne, a mianowicie pogłębienie i ugruntowanie wszystkich moralnych wartości narodu polskiego, zorganizowanie społeczeństwa i przygotowanie jego do spełnienia wszelkich obowiązków obywatelskich i żołnierskich. Strzelcy byli zawsze żołnierzami i w chwili dziejowej zdali egzamin. A obecnie Związek Strzelecki jako spadkobierca idei reprezentowanej przez dawny Z. S. winien spełnić te zadania, a że strzelców nigdy nie brakło przy tej pracy, więc i w tym wypadku pewny jestem, że strzelcy swój obowiązek spełnią.

Życzę więc Związkowi Strzeleckiemu owocnej pracy".

Twarde, lecz żołnierskie słowa wypowiedział **dowódca O. K. VIII. gen. Thommée:**

„Zw. Strzelecki najpoważniejsza organizacją w pracy dla Państwa"

Przemówienie gen. Thommée

„Władze i czynniki wojskowe zastanawiając się nad zagadnieniem przygotowania elementów przedpoborowych specjalny nacisk kładą na pracę w tym kierunku w organizacjach PW, jaką między innymi jest i Z. S. Nawiązując do trudności i warunków pracy w Z. S. przytoczę porównanie **młodego chłopca, który będąc głodnym i chodząc w podartej bluzie strzeleckiej, jednakże cieszył się z tego, że należy do Związku Strzeleckiego.** Nawiązując do szczytnej tradycji pierwszych strzelców i najbliższych współpracowników Wodza między innymi obecnego Wojew. Raczkiewicza powiedziałbym, **że to co było najszlachetniejsze, i najwznioślejsze w narodzie poszło do Z. S. w obronie Ojczyzny.** A obecnie w dobie szarego życia i wzmagania się z trudnościami chciałbym zwrócić specjalną uwagę **na selekcję i dobór ludzi, bacząc na jakość, a nie liczebność,** bowiem w starym Z. S., w Legionach **nie robiono ceremonii i w dosadny sposób usuwano niepotrzebne elementy.** W dobie późniejszej do szeregów Z. S. zaczęli zgłaszać się ludzie **nie mający nic wspólnego z ideą Z. S.,** których określam jako typowych „bourgeois", a którzy siłą faktu nie mogli sprostać zadaniom i pracy strzeleckiej, wobec czego trzeba było ich wyeliminować, dzięki czemu Związek Strzelecki stał się dziś najpoważniejszą organizacją w pracy dla Państwa".

Nowe władze Okręgu pom. Zw. Strzeleckiego

Po części oficjalnej prezes Okręgu **senator Seib** podał do ogólnej wiadomości ukonstytuowanie się nowego Zarządu w składzie:

Kierownik — senator **Seib Tadeusz**
Komend. Okręgu — mjr. **Korczewski Jerzy**
I zastępca prezesa — ob. **Osiński Saturnin**
II zast. prezesa — ob. **Czaczka Ruciński**
Sekretarz — ob. **Wallner Tadeusz**
Skarbnik — ob. inż. **Szydełko Ludwik**
Członkowie — ob.ob. **Czarliński Lech, Hirszberg Józef, dr. Smoleń Władysław, Adamowicz Leon.**

Sąd Strzelecki:

Przewodn. — ob. wicew. **Szczepański Zygm.**
Wiceprzewodn. — ob. mjr. **Rachwał Stefan**
Sekretarz — ob. **Starzyńska Zofia**
Członkowie— ob.ob. **Kandyba Teofil, Ćwinarowicz Jan, Górzyński Antoni.**

Komisja rewizyjna:

Przewodniczący — ob. **Zalewski Michał**
Wiceprzewodniczący — ob. kpt. **Batke Al.**
Członkowie — ob.ob. **Maćkowiak Wacław, kpt. Garstecki Bronisław, por. Ratajczak Stanisław.**

Odprawa

Następnie rozpoczęła się właściwa **odprawa** w trzech grupach. Odprawę **pierwszej** grupy tj. prezesów i komendantów **prowadził** mjr. **Korczewski** i senator **Seib, drugą** — referentów wychowania obywatelskiego Góra Władysław, trzecią — t. j. Wydziału Pracy Kobiet pułkownikowa Klementowska i komendantka okręgowa podinspektorka Z. S. Kobrynowiczowa.

Obrady przeciągnęły się do godziny **17,30** po czym odśpiewaniem „Pierwszej **Brygady" odprawę zakończono.**

Na froncie gospodarczym

Motoryzacja i dobre drogi

Z pośród najważniejszych zagadnień gospodarczych będących przedmiotem szczególnej troski całego Państwa i społeczeństwa wysunęły się ostatnio na czołowe miejsce dwie sprawy: **drogi i motoryzacja.** Obydwa te zagadnienia są ze sobą organicznie ściśle związane.

Słaby rozwój sieci drogowej, a szczególnie niedostosowanie nawierzchni istniejących dróg do szybkiego ruchu, są niewątpliwie jedynymi z najważniejszych czynników stojących na przeszkodzie do rozwoju motoryzacji. Zły stan nawierzchni drogowych **p o w o d u j e** m. in. wysokie koszty eksploatacji pojazdów mechanicznych. Popyt na samochody tak długo nie ruszy z miejsca, jak długo posiadacz samochodu będzie zmuszony w Polsce do ponoszenia wysokich kosztów związanych z używaniem wozu. Z drugiej strony, aby mieć dobre drogi i gęstą ich sieć, trzeba mieć dużą ilość samochodów, od których opłaty dawałyby potrzebne środki na budowę i utrzymanie dróg.

Stan naszych dróg i słabe ich zagęszczenie są ogólnie znane. **Przy obecnych złych warunkach drogowych posiadanie samochodu staje się w Polsce niejednokrotnie bardzo uciążliwe, a nawet niemożliwe.** Idą za tym wygórowane koszty eksploatacji wozu, przedwczesne jego zniszczenie, nadmierne zużywanie paliwa, opon oraz poszczególnych części mechanizmu i konieczność częstych napraw. Taki stan rzeczy nie zachęca do nabycia auta, co z kolei odbija się bardzo ujemnie na postępie motoryzacji i na rozwoju życia gospodarczego kraju.

Podstawą rozpowszechnienia motoryzacji kraju i wzrostu popytu na samochody jest nie tylko niska cena wozu, ale przede wszystkim niewielki koszt eksploatowania pojazdu. Porównywując koszty eksploatacji samochodu osobowego typu średniego, wagi około 1.200 kg. na trzech różnego typu drogach, otrzymujemy według obliczeń przeprowadzonych w swoim czasie przez ministerstwo komunikacji następujące cyfry kosztu 1 wozo - kilometra: na drodze g r u n t o w e j 0,75 zł., na drodze średniej b i t e j lub b r u k o w a n e j **0,47** zł., zaś na drodze o u l e p s z o n e j, trwałej nawierzchni **0,37** zł.; znaczy to, że koszt eksploatacji samochodu na drodze o nawierzchni ulepszonej jest przeszło o połowę niższy od kosztu przy jeździe drogą gruntową i o 21 proc. mniejszy od kosztu użytkowania wozu na zwykłej drodze bitej. Dla samochodów ciężarowych o nośności użytkowej do 2,5 ton koszt przewozu jednej tony na odległości 1 km. na wymienionych wyżej drogach wynosi gr. 35, 24, i 18, a różnica kosztów stanowi w pierwszym wypadku około 49 proc., a w drugim około 25 proc.

Straty, jakie ponosi nasze gospodarstwo narodowe, wskutek złego stanu i braku dróg oraz związanego z tym nieprodukcyjnego zużycia mechanicznej siły pociągowej, wraz z przedwczesnym niszczeniem się pojazdów są olbrzymie i wynoszą w Polsce przy dzisiejszym stanie ilościowym cywilnego taboru samochodowego od 40 do 50 milionów zł. rocznie.

Motoryzacja kraju stanowi dziś największy postęp w życiu gospodarczym. Samochód, autobus, lub też inny pojazd motorowy dzięki łatwości dotarcia do najbardziej zapadłych zakątków, pozbawionych nawet kolei, ożywia je, łączy ze światem, pobudza tętno życia we wszystkich jego dziedzinach.

Liga Drogowa, jako instytucja społeczna powołana do popularyzowania w całym społeczeństwie zagadnień drogowych i motoryzacyjnych kraju, przywiązuje wielką wagę do rozpowszechnienia swych haseł i dążeń w najbardziej nawet odległych zakątkach kraju. Sprawa drogowa i motoryzacyjna w Polsce tak długo nie będzie popularną, dopóki **każdy obywatel nie doceni i nie zrozumie doniosłości tej sprawy dla kraju, oraz rozwoju życia gospodarczego.**

Ciężkie położenie przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych

Pomoc kredytowa dla rolnictwa może dźwignąć tę gałęź przemysłu

Wśród sfer przemysłowych, związanych z wytwórczością narzędzi i maszyn rolniczych, panuje poważne zaniepokojenie o dalszy los tej gałęzi przemysłu. O ile bowiem w innych dziedzinach produkcji przemysłowej wskaźnik jej stale chociaż powoli od pewnego czasu wzrasta — o tyle produkcja maszyn i narzędzi rolniczych nie postąpiła naprzód prawie ani o krok. Dzieje się to dlatego, że konsumentem maszyn i narzędzi rolniczych jest w 100 procentach tylko i wyłącznie rolnictwo, a więc ten czynnik gospodarczy, który odczuł kryzys najdotkliwiej i który, mimo pozorów, z kryzysu tego ciągle jeszcze nie może się podnieść. Jeśli więc choruje jedyny odbiorca produktu — jak może być zdrowym producent, zdany całkowicie na zasobność swego klienta. Ilustracją katastrofalnego stanu rzeczy na tym odcinku jest zestawienie obrotów, uzyskanych przez przemysł maszyn i narzędzi rolniczych, z ilością gospodarsw rolnych w Polsce. Z ogólnej ilości 3.800.000 gospodarstw rolnych w naszym kraju — wspomniany przemysł otrzymał za swoje produkty zaledwie 2.400.000 zł., z czego wynika, że przeciętnie wydaje rolnik rocznie na zakup tego sprzętu — 63 grosze!!!

Dłuższe istnienie tego rodzaju sytuacji może wywołać wręcz nieobliczalne skutki. Runie bowiem przemysł — a w konsekwencji rolnik zostanie pozbawiony niezbędnych dla jego gospodarstwa maszyn i narzędzi rolniczych. Nie znajdując ich w kraju — zwróci się po nie zagranicę, co nietylko narazi go na większe koszta, ale również odbije się bardzo niekorzystnie na naszym bilansie handlowym.

Stąd też sfery przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych występują z postulatem udzielenia rolnictwu przez państwo pomocy kredytowej z wyraźnym przeznaczeniem na zakup tego sprzętu. Postulat ten jest o tyle charakterystyczny, że przemysł nie wysuwa konieczności udzielenia pomocy bezpośrednio sobie — lecz swojemu klientowi. Nie dla siebie chce tej gotówki — lecz dla rolnika, wierząc, że ten istotnie obróci ją na zakup potrzebnych mu maszyn i narzędzi.

Jak się dowiadujemy, powyższa koncepcja sfer przemysłowych znalazła sympatyczny oddźwięk w jak najszerszych kołach rolniczych. Odpowiednie organizacje i instytucje rolnicze mają postulat ten poprzeć, domagając się włączenia jego realizacji do 4-letniego planu inwestycyjnego.

Zawód technika budowy okrętów i konstrukcyj metalowych

Państwowa Szkoła Techniczna Lotnicza i Samochodowa uruchamia w roku szkolnym 36/37 — I i II kurs Wydziału Budowy Okrętów i Konstrukcyj Metalowych.

Zgodnie z potrzebami M. S. Wojsk. (Kierownictwa Marynarki Wojennej), innych ministerstw, oraz odnośnego przemysłu, celem Wydziału jest danie zasadniczego przygotowania do wykonania w dziale okrętów i konstrukcyj metalowych:

a) prac konstrukcyjnych przy opracowaniu projektów nowych, przy budowie i naprawie,
b) planów i rysunków wykonawczych, kosztorysów technicznych,
c) specyfikacyj i projektów technicznych warunków zamówień na materjały i półwyroby,
d) nadzorowanie wykonania materjałów, poszczególnych części i napraw,
e) instruowania personelu robotniczego przy budowie i naprawie.

Połączenie nauczania o okrętach i konstrukcjach metalowych wynika z tego, że działy te są zbliżone w dziedzinie praktycznej, produkcyjnej. Rozszerza to równocześnie możliwości zatrudnienie absolwentów budowy okrętów i konstrukcyj metalowych:

Przewidywane wykorzystanie technika wspomnianego Wydziału.

a) stocznie, warsztaty marynarki wojennej i żeglugi,
b) biura konstrukcyjne marynarki wojennej,
c) przemysł konstrukcyj metalowych (fabryki wyrobu mostów, dźwigów i t. d.),
d) przemysł, współpracujący ze stoczniami,
e) żegluga śródlądowa i morska (personel techniczny w administracji i eksploatacji) i t. d.

Absolwentom tego Wydziału będą przyznane uprawnienia co do służby w marynarce wojennej, co do praktyk warsztatowych i zatrudnienia.

W bieżącym roku szkolnym przyjmowani są kandydaci na I i II kurs.

Na kurs II będą przyjmowani ci, którzy ukończyli conajmniej I kurs wydz. mechanicznego, lub elektrycznego szkoły technicznej Kat. A., lub posiadają równorzędne wykształcenie i wykażą się zdaniem egzaminów z wytrzymałości materjałów (rozciąganie, ściskanie, zmęczenie tworzywa), mechaniki (kinematyka) oraz technologji (hutnictwo metali).

Informacyj udziela codziennie w godzinach 10—12 Sekretarjat szkoły, Warszawa, 1. Wołowska 86, tel. 8-19-88.

Podania przyjmowane są w terminie do dnia 15 października 1936 roku.

Dla niezamożnych przewiduje się możliwość uzyskania stypendjów.

Giełdy

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, przy obrotach niewielkich. Bank Polski w dalszym ciągu nie kupował florenów holenderskich, franków francuskich, szwajcarskich, lirów włoskich i koron czeskich, a to z braku orientacji. Notowano kursy dewiz: Bruksela 89.55 (—15), Kopenhaga 117.05 (—20), Londyn 26.23 (—3), Nowy Jork-kabel 5,31,38, Sztokholm 135.15 (—20). Transakcja dokonana a nienotowana dewizami na Pragę po 21.94. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.28.50, kanadyjskie 5.27,50, belgi belgijskie 89 30 (—15), funty angielskie 26.14 (—3), guldeny gdańskie 99.80, korony duńskie 116.50 (—20), korony norweskie 131 (—30), szwedzkie 134.50 (—20), szylingi austriackie 98, marki fińskie 11.30, marki niemieckie 133. marki niemieckie w srebrze 144. **Akcje:** Dla akcyj tendencja była słabsza. Notowano: Bank Polski 103.50 — 104 (—150), Cukier 27.25 (—75), Węgiel 15.50—15.25 (—25), Lilpopy 13.50 — 13.75 — 13.50 (—25), Starachowice 36 — 36.50 — 35.25 (—125). Transakcje nienotowane: Ostrowiec 30, Parowozy 13. **Papiery procentowe:** Dla papierów procentowych tendencja była słaba, przy obrotach większych 7% stabil., 5% konwers. i 5% Warszawy nowymi. Notowano 4% dol. 45.50 (±50), 3% inwest. I. em. 61.75 (—125), serja 76, II. em. 62.75 (—125), serja 77 (—100), 5% konwers. 50.50 (+50), 6% dol. 67.50—68 (—50), 7% stabil. 46 (+100), odcinki po 500 dol. 46, 8% oblig. budl. B. G. K. I. em 93. 4½% ziemskie 45—44.75 (—50), 4½% Warszawy 50 (—175). 5% Warszawy stare 53.25 (—50), nowe 53.50 — 53.25 — 53.50 (—50), 6% oblig. Warszawy VIII i IX em. 91.75 (—325). Transakcje dokonane a nienotowane: 8% dillonowska 70—72—71, odcinki po 500 dol. 72.50, po 100 dol. 76, 7% śląska 59.25—60, 7% warszawska dol. 59.25—60, 5% Łodzi nowe 47.50 (—25), 5% Radomia 38.50 (—70), 4% konsolidacyjna 47.25—47,50 (—100), drobne 46.75—47, bez kuponu 47—46.63 (—100), drobne 46.50—46.25 (—75).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowotowarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 4.055 ton, w tym żyta 1.361 ton. Notowano za 100 klg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 25.50—26, zbierana 25—25.50, żyto Iszy stand. 17.25—17,50, I-A stand. 17,50—17,75, II-gi stand. 17—17,25. owies I-szy stand. 16.25—16,75, owies I-A stand. 16,75—17, owies II-gi stand. 15,75—16.25, jęczmień browarny 23—24.50, gat. II. 20,50—21, gat. III-ci 19,50—20, gat. IV-ty 18,75—19, groch polny 18—19, Victoria 26—28.50, wyka 18,50—19.50, peluszka 19,50—20.50, łubin niebieski 8,25—8.75, żółty 12,50—13, rzepak zimowy i letni 39—40, rzepik zimowy 37,50—38.50, siemię lniane bazis 32.50—33.50, koniczyna biała surowa 85—110, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97% 125—135, mak niebieski 65—68, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 42—43. gat. I-A 40—42, gat. I-B 39—40. gat. I-C 38—39, gat. I-D 37—38, gat. II-A 36—37, gat. II-B 34—36, gat. II-D 31—32, gat. II-F 30—31, gat. II-G 29—30, pastewna 20—21. mąka żytnia gat. I-szy wyciągowa 26,50—27.50, gat. I-szy do 50% 26.50—27.50, gat. I-szy do 65% 25,50—26.50, gat. II-gi 21—21.50, razowa 21—21.50, poślednia 16—16.50, otręby pszenne grube 12.25—12.75. średnie 11—11.50, miałkie 11—11.50, żytnie 9,25—10.75, kuchy lniane 18—18.50, rzepakowe 15—15.50.

GŁOSY I ODGŁOSY

Przeciw przerzucaniu pracowników

Nawiązując do samobójstwa młodej pary nauczycielskiej w aMłopolsce **„IL Kurj. Codzienny“** omawia tragedję pracownika zarówno fizycznego jak i umysłowego przerzucanego z miejsca na miejsce, zmuszonego przy głodowych nieraz zarobkach prowadzić dwa gospodarstwa.

„Postulat zatrudnienia miejscowych robotników, rozszerzony i na pracowników umysłowych i funkcjonarjuszy państwowych — ma więc ważne znaczenie — i materjalne — i moralne — i socjalne. Przyczynić się on może w dużej mierze do poprawy położenia warstw pracowniczych.

Zwłaszcza w obecnych warunkach gospodarczych, w których trudno mówić o możliwości generalnej zwyżki uposażeń urzędniczych czy płac robotniczych, postulat ten jest tem ważniejszy. Bo przy niskich uposażeniach przeniesienie pracownika staje się dla niego źródłem katastrofy, równoznacznej z gwałtowną redukcją uposażenia poniżej minimum egzystencji, tj. pozbawia go możności egzystencji. To, co jest najbardziej niebezpieczne — to właśnie połączenie niskich uposażeń i płac z ciągłą przesuwalnością elementu pracowniczego. Bo jest to dezorganizowaniem aparatu i wprowadzeniem tam źródła fermentu. A wszystkiego tego można uniknąć przy odpowiedniej polityce zatrudnienia, przy odpowiedniem operowaniu pracą ludzką.

Nie wolno traktować człowieka tylko abstrakcyjnie, jako pozycję statystyczną. Nauczyciel, urzędnik państwowy, pracownik umysłowy, czy robotnik winien być wysłuchany, gdy wysuwa względy rodzinne, gdy żąda zatrudnienia bliżej swego miejsca zamieszkania, w warunkach bardziej dla niego odpowiednich. Przy dobrej woli da się uzyskać kompromis pomiędzy potrzebami aparatu, a potrzebami człowieka.

Polityka przenoszenia z miejsca na miejsce, rzucania człowiekiem zależnie od konstelacji — zbyt się rozwielmożniła w urzędach, w szkolnictwie, w kolejnictwie, na robotach publicznych, i zbyt daleko przekroczyła właściwe jej ramy. Należy ją trochę ukrócić i wrócić w tym względzie do norm bardziej ludzkich, norm zachodnio-europejskich, przed wojną wszędzie stosowanych.

Krzywda prowincji

„Czas“ występuje w obronie upośledzonej prowincji polskiej. Oto wre praca w Porąbce przy budowie olbrzymiej tamy na Sole; powiat i gmina mogły spodziewać się, że zainkasują znaczne sumy z tytułu dodatku do podatku przemysłowego i będą mogły zużyć je na zaspokojenie pilnych potrzeb miejscowych. Nadzieje zawiodły: Firma Francopol, wykonywująca roboty ma bowiem siedzibę w Warszawie, więc sumy te wpływają do samorządu stolicy.

„Sprawa Porąbki jest symbolem upośledzenia polskiej prowincji, jej ustawicznego i systematycznego krzywdzenia. Warszawa rozwija się, zaludnia, bogaci i potężnieje, — a tymczasem prowincja pauperyzuje się, przemienia w krainę pariasów. Widać to na każdym kroku: w polityce turystycznej, ściągającej popularnymi pociągami przybyszów do Warszawy, dokąd i tak już chętnie przybywają za interesami, lub dla zabawy; w polityce podatkowej; w administracji (brak samorządu wojewódzkiego, scentralizowanie wszystkich naczelnych władz w Warszawie); w polityce kulturalnej (tylko w Warszawie subwencjonuje państwo teatry i czasopisma literackie, tu rozdziela się niemal wszystkie państwowe sypendia artystyczne, subwencje, nagrody) i t. p.

Uważamy tę politykę za niebezpieczną. Najlepszym przykładem może być Hiszpania, gdzie długoletnie zapędy centralistyczne wywołały reakcję separatyzmu katalońskiego, baskijskiego i t. p. Innym przykładem może być Francja: jak powiedział Heine: „wielkość mierzy się tam kilometrami odległości od Paryża“; skutkiem tego, jest stały antagonizm polityczny prowincji i stolicy. Gdy Paryż po roku 1871 był czerwony, prowincja snuła marzenie o powrocie Burbonów. Gdy stolica Francji w lutym 1934 r. wypowiedziała się za prawicą, — prowincja odpowiedziała w roku 1936 rządem Frontu Ludowego.

Unikajmy takich następstw! Idźmy raczej mądrą i spokojną drogą równomiernego rozwoju wszystkich ośrodków kraju, jaką kroczy Wielka Brytania, a za jej wzorem także: Szwajcaria, Holandia, Szwecja.

Dalsze układy konwersyjne Banku Akceptacyjnego

Komitet konwersyjny Banku Akceptacyjnego na ostatnim zebraniu zatwierdził 594 nowe układy na sumę 777.000 zł.

Od początku działalności konwersyjnej, Bank Akceptacyjny zatwierdził ogółem 369.668 układów na sumę łączną 376.171.000 złotych.

Świat cudów

„Gorący jak lód, a zimny jak słońce" — Wielkie wynalazki i doświadczenia Indian

Nie — to nie jest allogizm, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało. Zamknięci w ciasnym świecie własnych pojęć, nie możemy sobie nawet wyobrazić, by rzecz, o której od maleńkiego wiemy, że jest tak zimna, że chcąc określić maksymalny stopień ochłodzenia jakiegoś napoju, mówimy „zimny jak lód", mogła nagle parzyć. Jesteśmy w tym wypadku podobni do tego murzyna ze strefy podzwrotnikowej, który nie mógł wyjść z podziwu na widok śniegu, a który, gdy mu powiedziano, że to jest woda, tylko w innej formie, odparł zgorszony „Biała massa myśleć, że murzyn głupi, żartować z czarny murzyn, ale czarny murzyn nie głupi, wiedzieć co to woda".

No i gadaj tu z takim!

Najnowsze doświadczenia fizyczne wyprowadzają nas z ciasnej orbity utartych pojęć, i wiodą w nowy wspaniały świat cudów, o których nie słyszało dotąd ludzkie ucho, i nie widziało oko.

Przez długie wieki człowiek myślał, że woda może wrzeć tylko w stanie bardzo gorącym. Kiedy się przekonał, że na szczytach górskich wrząca woda nie wykazuje ciepłoty, takiej, jak w dolinie, nie umiał sobie tego zjawiska wytłumaczyć. Dopiero z czasem, dzięki nauce, poznaliśmy współzależność między procesem zamieniania się poszczególnych wpływów w parę, a siłą ciśnienia atmosferycznego. Dziś wiemy, że pod ciśnieniem 200 atmosfer, czyli 200 kg. na centymetr kwadratowy, woda przechodzi w parę dopiero przy temperaturze 365 stopni, przy ciśnieniu 5 atmosfer, odpowiadającym sile, koniecznej dla podniesienia słupka rtęci na wysokość 4 milimetrów, woda paruje przy 0 stopni.

Zagadnienie zmian zachodzących w ciałach pod wpływem ciśnienia pasjonowało zawsze uczonych. Ostatnio dr. Bridgman, profesor sławnego uniwersytetu Harvarda w Chicago, obchodzącego w tym roku 300-lecie swego istnienia, zdołał osiągnąć najwyższe ciśnienie, jakie kiedykolwiek uzyskano w warunkach laboratoryjnych, równające się 78.000 atmosferom. **Bryła lodu, poddana takiemu ciśnieniu, przechodzi, nie topniejąc, w temperaturę wyższą od temperatury wody wrzącej pod ciśnieniem normalnym.** Mamy więc gorący lód!

W jednym z uniwersytetów kalifornijskich prowadzone są obecnie doświadczenia w kierunku skrajnie przeciwnym — **wykorzystania słońca dla fabrykacji lodu!** Paradoks? Nie! Problem wykorzystania energii słonecznej dla celów technicznych nie jest nowy. Interesował się nim już Archimedes, który przy pomocy odpowiednio dobranych soczewek próbował zapalić od promieni słonecznych flotę nieprzyjacielską. Jak obliczono, suma energii, jaką daje słońce naszej ziemi, wynosi około 10.000 P. S. na hektar, naświetlony w południe, w naszej strefie umiarkowanej. Od 18 wieku datują się ponawiane przez uczonych wszystkich krajów próby ujarzmienia energii słonecznej i zdaje się, że wiek nasz, słusznie nazwany wiekiem wynalazków, zdoła rozwiązać problem, który pasjonował już starożytnych, jak to widzimy na przykładzie Archimedesa. Od skromnych początków 60 stopni ciepła słonecznego, skoncentrowanego w przyrządzie, zbudowanym przez Buffona w 18 wieku, doszliśmy dziś do skomplikowanej maszyny sławnego astrofizyka Jerzego Hale z obserwatorium na Mounth Wilson w Ameryce, który przy pomocy swego aparatu, złożonego z 30 soczewek, zdołał słońcu „skraść" ciepłotę, pozwalającą na topnienie metali.

Obecnie pewien wynalazca, mieszkaniec miasta Concord w Kalifornii, skonstruował maszynę, która dzięki ciepłocie słonecznej pozwala na fabrykowanie lodu. Zasada maszyny jest tu ta sama, jak wszystkich chłodnic. Obniżenie temperatury konieczne dla wytworzenia lodu uzyskuje się przez skondensowanie i następnie szybkie rozprężenie pary czy gazu. Mr. Mohr zaprzągł do tej roboty słońce, każąc mu świecić na płyn amoniakalny, umieszczony w odpowiedniej retorcie. Amoniak szybko paruje. Pary amoniakalne doprowadza się do specjalnych tub, gdzie ulegają kondensacji. Gdy naświetlenie słoneczne ustaje, pary amoniakalne rozprężają się, wytwarzając temperaturę zamrożenia wody. Zresztą Mr. Mohr, poza pewnymi udoskonaleniami technicznymi, nic nowego nie wymyślił. Zasada jest stara jak świat. Indjanie meksykańscy, żyjący w głębi niedostępnych puszcz, lub nie objętych okiem preriach, dziś jeszcze, chcąc uzyskać chłodny napój, zlewają go do porowatych naczyń glinianych i wystawiają na działanie słońca, które zamienia w parę część płynu, pokrywającego porowatą powierzchnię naczynia i tem samem ochładza płyn, pozostały w naczyniu.

Więc nie tylko grzeje nas słońce, ale, jeśli potrzeba, to chłodzi...

Nowy samolot-olbrzym



Kosztem pół miliona dolarów zbudowano w Kalifornii nowy samolot na 32 pasażerów

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI.

SERCE

Choćby zwaliły się na mnie skał granity,
I swym ciężarem chciały w proch obrócić, —
Drwię z nich! bom mocen chwycić je za szczyty,
Zmiażdżyć w swej dłoni i w przepaście rzucić.

Choćby się ziemia pode mną rozwarła
To ją zespoli ramion mych potęga,
Której się żadna siła nie oparła!
Wola ma — w rydwan mój lwice zaprzęga!

Gasi pioruny! Dławi wściekłość burzy!
Na zew mój staje oszalała rzeka!
Cała przyroda jak niewolnik służy
Woli mej, woli półboga — Człowieka!

Lecz mimo walki i straszliwej woli,
Która wszechświaty do głębi przewierca,
Nie mogę zgnębić tego co mnie boli,
Ani ukoić stroskanego serca.

Z tubą do żołądka

Organizm ludzki nie może mieć dla nas tajemnic. Takie jest hasło nowoczesnej medycyny, która zaprzągłszy na swe usługi geniusz wynalazcy, posługuje się coraz doskonalszymi instrumentami, pozwalającymi lekarzowi dotrzeć w głąb organizmu i naocznie niejako śledzić zachodzące w nim procesy chorobowe. Na polu wynalazczości pomocniczych instrumentów lekarskich pierwsze miejsce zajęły Stany Zjednoczone, gdzie niedawno oddano do użytku lekarzy sondę pozwalającą okiem wykryć zmiany zachodzące w żołądku. Oddana niedawno do użytku w szpitalach amerykańskich sonda, składa się z rozsuwanej długiej, metalowej tuby, zakończonej mikroskopijnym lustrem, oświetlonym, które przez szkła znajdujące się wewnątrz tuby odbija powiększony obraz wnętrza żołądka i pozwala lekarzowi widzieć dokładnie wszelkie zmiany chorobowe żołądka jak guzy, wrzody itp. Nowy aparat oddał już nieocenione usługi przy diagnozie schorzeń żołądkowych.

Deszczowe armaty

Ujarzmienie suszy. — Niemieckie eksperymenty z tak zw. „Regenkanonen"

Wszystkie wysiłki przedsiębrane w kierunku, by człowiekowi pozwolić regulować stan pogody. zależnie od potrzeb gospodarstw rolnych nie doprowadziły dotąd do poważniejszych wyników.

Kiedy powstaje deszcz? W powietrzu znajduje się zawsze pewna ilość pary wodnej. Gdy para ta wznosząc się do góry ulega oziębieniu, wówczas skrapla się. Owe kropelki zawieszone w powietrzu nie spadają jednak na ziemię o ile są bardzo małe. Tworzą wówczas tylko całe gromady unoszone przez wiatr, tworząc t. zw. chmury.

Ażeby z owych chmur mógł powstać deszcz trzeba, aby kropelki poczęły się zbijać w większe krople, dostatecznie już masywne na to, by mogły przełamać opór powietrza i spaść na ziemię. Do tego jednak potrzeba jakichś ciałek, któreby do siebie przyciągały owe malutkie kropelki i nagromadziły ich dokoła siebie, tyle, ile potrzeba na mniej więcej okazałą kroplę. Ciałka takie zowią się ośrodkami kondensacji. Rolę ośrodków kondensacji odgrywać mogą pyłki unoszące się w powietrzu oraz t. zw. ciała zjonizowane, tj. cząsteczki wyposażone w ładunek elektryczny.

Otóż były już przedsiębrane próby wywołania deszczu zarówno przez wprowadzanie do wilgotnego powietrza pyłów, jak i też przez jonizowanie powietrza. W Ameryc wysyłano aeroplany ponad chmury, które rozsypywały tam całe worki „pudru". Ta „prowokacja" deszczu dawała podobno dodatnie rezultaty. Sztuczny deszcz wywołany w ten sposób, był jednak bardzo krótkotrwały, tak, iż próby z aeroplanami miały raczej znaczenie eksperymentu tylko, niż znaczenie praktyczne. Próby zmierzające do zjonizowania powietrza nie wyszły nigdy poza granice laboratorium.

Obecnie stosuje się w niektórych okolicach Niemiec przyrządy, które w duchu militarystycznej Rzeszy nazywają się **„Regenkanonen" t. zn. „armaty deszczowe".** Jest to pompa pędzona przy pomocy motoru elektrycznego, umieszczona na wózku. Z pompą tą połączona jest długa, przenośna i dająca się łatwo ustawiać na nóżkach rura, z której pod ciśnieniem wytryskają przez liczne otwory strumienie wody. Pompa czerpie wodę z rowu nawadniającego.

Na taki rodzaj sztucznego deszczu może sobie pozwolić tylko kraj, w którym melioracja gruntów stoi tak wysoko, jak w Niemczech, kraj, na którego uprawnych polach pokopane są prawie wszędzie nawadniające rowy i który prawie na całym swym obszarze pokryty jest siecią elektryczną. **Rezultaty tego systemu są zdumiewające. Np. z 10 hektarów pastwiska w roku posiadającym normalne opady bez pomocy armaty deszczowej można było wyżywić 32 sztuki bydła. W roku następnym, w którym do gospodarstwa przybyła armata deszczowa z tego samego obszaru, wyżywiło się 56 sztuk.**

Aktorka, która tańczyła z Edwardem VIII.

Kilka informacji o Madeleine Carroll

„To prawda, że król Edward VIII jest świetnym tancerzem, jednak w porównaniu ze swoim bratem, Jerzym, jest istnym nowicjuszem".

Tak twierdzi Madeleine Carroll, która tańczyła często zarówno z królem, jak i z jego bratem i — jak twierdzą wtajemniczeni — jest dobrze poinformowana. Przedstawiona u dworu jeszcze za czasów panowania króla Jerzego V, Madeleine Carroll bywała częstym gościem w St. James Palace, który król Edward VIII zamieszkiwał jeszcze jako książę Walii. Często towarzyszyła ona również księciu i jego bratu, Jerzemu, w nocnych eskapadach po rozrywkowych lokalach Londynu.

„Król Edward" — twierdzi ona — „jest naprawdę dobrym tancerzem — szczególnie jeśli chodzi o wiedeńskiego walca i tango. Ale książę Kentu! O, ten tańczy prawie tak, jak Fred Astaire! Jest on bezwątpienia jednym z najlepszych tancerzy, jakich znam".

Madeleine należała przez dłuższy czas do najbliższego otoczenia księcia, wzbudzając powszechną zazdrość kobiet Anglii — a bodaj, że i całego świata — jednak zrezygnowała z karjery piękności z Mayfair dla karjery hollywoodzkiej i dziś zupełnie tego nie żałuje.

„Pragnę karjery filmowej, a nie chcę być pięknością z Mayfair" — oświadczyła piękna aktorka — „najlepszą szansę zrealizowania swojej ambicji widzę w Hollywood. Jakkolwiek mówi się i pisze ostatnio wiele o tem, że rozwijająca się szybko produkcja angielska zagraża produkcji amerykańskiej, to jednak mojem zdaniem Hollywood jest nadal i zapewne jeszcze długo pozostanie stolicą przemysłu filmowego".

Madeleine Carroll ukończyła niedawno pracę w filmie „Generał umarł o świcie", „Chińskie złoto" obok Gary Coopera pod kierunkiem reżyserskim Lewisa Mileston'a i udała się na wakacje do Europy. Po miesięcznym pobycie z tej strony Atlantyku powraca ona znów do Californii, by wziąć udział w jednym z wielkich filmów Paramountu.

Dowcipy Temidy

Bogini sprawiedliwości miewa czasami, jak każda „bogini", swe kaprysy, których nieporównana pomysłowość zatrąca niekiedy o dziedzinę ponurego żartu. Trybunał w Debreczynie rozpatrywał niedawno skargę zawodowego żebraka, kaleki o jednej nodze, który w wypadku tramwajowym postradał drugą nogę. Kaleka skarżył zarząd tramwajów miejskich o odszkodowanie. Sąd oddalił skargę, uzasadniając swe stanowisko tem, że ze względu na „zawód" powoda, utrata drugiej nogi nie tylko nie stanowi przeszkody w jego zarobkowaniu, lecz przeciwnie znakomicie zwiększa szanse jego powodzenia jako zawodowego żebraka. Wyrok ten, jedyny w swoim rodzaju, przejdzie do roczników sprawiedliwości, jako największe może curiosum XX-go wieku — wieku postępu i... humanitaryzmu.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(26

Widmo Carlosa

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Paryż!...

Magiczne słowo!

Cały szereg najlepszych autorów mieszkało na półkach w pokoju, z których trzy czwarte było poświęcone Paryżowi i Francji.

Każdy film francuski, wyświetlany w Warszawie, nie mógł ujść uwadze Maura. W nabożnem skupieniu podziwiał przesuwające się na ekranie pomniki stolicy świata... Etoile... L'Arc de Triomphe... Concorde, Tuilleries, Hotel de Ville...

Znał na pamięć z pocztówek i ilustrowanych wydawnictw, wszystkie bogactwa architektoniczne Paryża i zapragnął je widzieć z bliska, dotknąć ręką, wiekowych kamieni, wysłuchać nabożeństwa w „Notre Dame de Paris" za wszelką cenę...

Notre Dame de Paris...

Od chwili kiedy postać dzwonnika Quasimodo'a zmartwychwstała dzięki genjuszowi dziesiątej muzy, od chwili gdy Jan Maur ujrzał go na tle katedry, pragnienie wyjazdu do Francji stało się dla niego prawie że torturą. Na przeszkodzie stały pieniądze, których nie posiadał i nie wiedział skąd wziąć.

Porównywał siebie do nieszczęsnego garbuska, który kochając bezpamiętnie, wiedział, że jest śmieszny, ohydny, garbaty i że miłość dla niego jest rzeczą zakazaną.

Dla Jana Maura kochanką upragnioną stał się Paryż, a nieznośnym garbem bieda, w której się urodził.

Quasimodo widział chociaż z bliska i dotykał Esmeraldy, podczas gdy on, wyobrażał sobie swój ideał z pocztówek.

Maur już w Polsce kochał Paryż, który miał mu otworzyć drogę do sławy, wielkości, potęgi — a potem władzy.

„Chcieć to móc" mawiał sobie często i jak do tej pory dogmat, ten nie zawiódł go nigdy. Jan wierzył, że wyjedzie do Francji, wierzył, że będzie studentem w Ecole des Sciences Politiques, ale nie wiedział kiedy i jak wykona swoje postanowienie.

Dewiza „chcieć to móc" i tym razem nie zawiodła go.

Pewnego słonecznego, wiosennego dnia, wysiadł z międzynarodowego ekspresu na bruk paryski.

Trzy tysiące franków w kieszeni, zaoszczędzone odmawianiem sobie wszystkiego, oddalały od niego na długo widmo głodu, na który skazywał Maura napis na paszporcie.

„Ne doit occuper aucun emploi salarié".

Zaczął się miodowy miesiąc „Quasimodo'a z Esmeraldą", którego inauguracją był wjazd Jana na wieżę Eiffla.

Ze szczytu Maur całował wzrokiem miasto i zakochał się w nim na śmierć i życie.

Paryż!

Czarujące miasto!

Zachwyconym wzrokiem spoglądał na panoramę miasta. Obchodził wokół platformę, wchłaniając w siebie nigdy niezapomniany i nigdzie nie widziany widok. Najdłużej zatrzymał się nad Łukiem Triumfalnym. W chwili tej zrozumiał, dlaczego plac kończący Pola Elizejskie, nazywał się Etoile. Symetrycznie wymierzone ulice w kształcie gwiazdy, której jądrem był Łuk, ginęły w olbrzymiem mieście.

Leniwie tocząca się Sekwana ze swojemi kilkudziesięcioma mostami, wyglądała z tej wysokości jak szara wstążka.

Trocadero, Champs de Mars, Louvre, Sacre Coeûr, Invalides, przesunęły się kolejno przed zachwyconemi oczami Maura. Głodem dopiero zmuszony, zjeżdżał z wysokości 300 m. na ziemię.

Postanowił zwiedzić dokładnie wszystkie cuda, które widział z lotu ptaka.

Tego samego dnia Jan Maur zorjentował się, że nie może mieszkać w hotelu, którego pokój choćby najskromniejszy, kosztuje 15 fr. na dobę.

Trzy tysiące franków stopniałyby zbyt szybko. Tego właśnie dnia Jan Maur utkwił w czwartej dzielnicy, na ulicy d'Omersson, zapłaciwszy 35 fr. za tydzień naprzód.

Jedząc ryż, pomidory, chleb i ser, można było przy niskiem komornem, wytrzymać dość długo... a potem... potem...

Jan Maur był optymistą.

I zaczął się romans „Esmeraldy z Quasimodem"

Maur zachwycony i coraz bardziej zakochany w Paryżu, nie widział jak drwiły z niego wystawy wielkich magazynów i ciepłe, pachnące chlebem świeżym piekarnie.

XXVIII. MAUR I JASTRZĘBIEC

Tak minęła wiosna i lato.

Znajomość języka francuskiego w teorji, okazała się mierną w praktyce. Jan Maur nie zdał konkursu w Ecole des Sciences Politiques, wymaganego od cudzoziemców. Przeraził go również bardzo wysoki, bo do 1500 fr. sięgający wpis, plus 250 egzaminy. Gdyby nawet wyszedł z próby zwycięsko, stanęłaby przed nim niemożliwość zapisania się w poczet słuchaczy.

Nie posiadał tej sumy, a zapłaciwszy w części, nazajutrz zostałby skazany na śmierć głodową.

Było to dn. 20 listopada 1928 r. Jan Maur długo spacerował po hallu uczelni, z której tylu światłych polityków i dziennikarzy wyszło.

Wyszedł na ulicę. Przyglądał się z zewnątrz szarym murom szkoły przez dobrych kilka minut, a powiedziawszy sobie krótko:

— „Wrócę" — odszedł ze smutkiem z ulicy Saint Guillamme, skręcając na Bulwar St. Germain, z zamiarem udania się na piechotę do swojej nory.

W drodze naprzeciw Café des Sports, natknął się na jednego z kolegów zdających na ten sam wydział.

— Dzieńdobry panu!

— Dzieńdobry.

— W którą pan stronę?

— Przed siebie, bez celu...

— I ja też...

— No to chodźmy razem.

— Przyjęli pana?

— Nie.

— A pana?

— Przyjęli, ale odkładam dobrowolnie studja na rok przyszły.

— A to dlaczego, jeśli wolno zapytać?

— Zgniewałem się na rodzinę i odsyłam im pieniądze. Chcę sobie najpierw sam zaradzić w życiu, dopiero pomyślę o nauce. A pan? Czemu się pan nie zapisze na wolnego słuchacza? Można bardzo wiele skorzystać.

Maur rzekł z prostotą:

— Nie mam środków na opłacenie czesnego i... nie mam rodziny.

— Kolega pozwoli że się przedstawię:

Podali sobie ręce.

— Tadeusz Jastrzębiec.

— Jan Maur.

Skręcili na Bulwar St. Michel, rozmawiając o studjach i wzajemnych projektach na przyszłość.

Przy fontannie rozstali się chłodno.

— Zobaczymy się pewno w Ecole...

— Zapewne...

— — — — — — — — —

Pierwszy raz w życiu Jan Maur zamknąwszy się w swoim pokoju, zrozumiał, że dogmat „chcieć to móc" niezawsze zgadza się z prawdą.

Żyć ósmy miesiąc z trzech tysięcy franków, zobaczyć muzea i bibljoteki, być w paru teatrach i kinach, odbyć szereg wycieczek na przedmieścia Paryża, spędzić dwa dni w Wersalu i dwa w St. Germain, tego nie dokonałby najzdrowszy żołądek i najsilniejsza natura.

Jan Maur miał widocznie zdrowszy żołądek od najzdrowszego i żelazną wolę, która rysowała się głębokiemi bruzdami na jego wychudzonej, dwudziestopięcioletniej twarzy.

Drżącemi rękami otworzył nocną szafkę i wyjął z niej pieniądze.

Z trzech tysięcy franków zostało mu zaledwie niecałe pięćset, z czego za kilka dni, miał zapłacić 150 fr. za hotel za miesiąc listopad, zatem za miesiąc kończący się. A gdzie grudzień?...

Strach chwycił go za gardło.

Obawa przed zbliżającem się czarnem jutrem, odebrała mu resztkę energji.

Alarmujące listy do krewnych pozostały bez odpowiedzi.

Jan Maur czuł, że za kilka dni stanie się ciężarem społeczeństwa. — Stanie się jednostką, która nie wiedzieć poco przyszła na świat, jednostką, która będzie każdemu przeszkadzać, jednostką dla której wzamian litości ma się pogardę, gdyż litość brzydzi się ludźmi zdrowymi w rozkwicie młodzieńczego wieku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Imponujący bilans pracy rocznej Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy

Uznanie komendanta garnizonu gen. Chmurowicza dla działalności P. B. K.

W ub. tygodniu odbyło się w Bydgoszczy, w sali Kasyna Oficerskiego doroczne walne zgromadzenie członków Oddziału miejscowego Polskiego Białego Krzyża, na którym w świetle sprawozdań zobrazowany został całokształt pracy rocznej tej organizacji, kontynuującej na terenie naszego miasta nader ożywioną działalność.

Doroczne walne zebranie P. B. K. zaszczycili swą obecnością przedstawiciele miejscowych władz. W obradach uczestniczył przysłuchując się z zainteresowaniem wygłaszanym sprawozdaniom komendant garnizonu p. gen. **Chmurowicz,** oraz starostowie sześciu okolicznych powiatów, będących terenem działania bydgoskiej dywizji ze starostą bydgoskim p. **Suskim** na czele. Na zebraniu obecni byli również dowódca piech. dyw. płk. Skroczyński, dowódcy pułków wchodzących w skład garnizonu bydgoskiego, pułkownicy **Heilman-Rawicz i Heldut-Tarnasiewicz,** prezes S. O. **Plejewski** oraz przedstawiciel władz miejskich dyr. **Matuszewski.**

Przewodnictwo obrad powierzono proboszczowi farnemu ks. kan. **Schulzowi.** Przy stole prezydialnym miejsca zajęli pp.: **Kryńska, Jemielewska,** dr. **Gliński,** starosta wyrzyski **Muzyczka,** dyr. **Gulcz** i kpt. **Nidecki.**

Z kolei nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu, które rozpoczęła przewodnicząca Oddziału PBK. p. **Stabrowska.** W dłuższem i przejrzystem sprawozdaniu przewodnicząca Koła, a zarazem niestrudzona jego kierowniczka przedstawiła w ogólnych zarysach całokształt pracy rocznej, dziękując komendantowi garnizonu za opiekę i pomoc w realizacji zadań PBK., oraz dowódcom pułków i poszczególnych oddziałów, jak również gronom oficerskim i kadrze podoficerskiej za współpracę. Za niestrudzoną pomoc w pracy zarządowej p. Stabrowska złożyła podziękowanie p. p.: **Schwarzenberg - Czernej, Marii Raczkowskiej, insp. Klimeszowi i dr. Winklerowi,** jak również pp.: **Chmielarskiej, Linhardowej, Bebenkowskiej, Kapturkiewiczowej, Sawickiej, dr. Nieduszyńskiemu, dyr. Polakowskiemu i kier. szkoły Porzychowi.**

O całokształcie pracy oświatowej P. B. K. w Bydgoszczy świadczy najlepiej fakt, iż Koło zatrudniało w ciągu roku **41 dyplomowanych nauczycielek i nauczycieli.** Za gorące poparcie działalności P. B. K. w Bydgoszczy przez społeczeństwo, oraz przedstawicieli władz pp.: starostę, prezydenta miasta i proboszcza farnego — przewodnicząca Koła złożyła specjalne podziękowanie.

Przemówienie swoje p. Stabrowska zakończyła następującymi słowami:

„Dumą największą naszego Koła jest to, że ma za sobą to **silne zaplecze społeczeństwa.** Artysta, kupiec, rzemieślnik, inteligent, rolnik, robotnik, stanęli przy PBK. i dali mu pracę swoich rąk, pracę swoich mózgów i ofiary pieniężne. **I nie było wypadku, żeby PBK. odwołując się do społeczeństwa o pomoc — spotkał się z obojętnością. To jest największy triumf Koła Bydgoskiego — to jest odpowiedź społeczeństwa, że realizuje ideę: naród pod bronią, że pojmuje ono hasło dozbrojenia nie jako defensywę lecz ofensywę.**

Polski Biały Krzyż niesie pomoc władzom wojskowym w organizowaniu ofensywy ducha żołnierza — pomaga w zbrojeniu moralnem armji, które jest również ważne jak zbrojenie w tanki, działa i karabiny. W uznaniu ważności tej pracy uchwałą Rady Ministrów z dnia 17 stycznia nadane zostały PBK. prawa Stow. Wyższej Użyteczności. Dzisiaj o pracy PBK. mówić będą cyfry — niechaj — przez nie przemówią etapy pracy PBK.: Izby Żołnierskiej. Szkoły Początkowej, świetlice żołnierskie, biblioteki żołnierskie. Niechaj mówią o tem, że dużo jeszcze broni dla ducha potrzeba, ażeby to, co zdobyte zostało potęgą ducha Wodza i krwią najlepszych synów ojczyzny, utrwalone zostało na zawsze. Niechaj cyfry mówią o tem, że nowe wielkie zastępy stanąć muszą do pracy w PBK. — **„aby Polskę podciągnąć wyżej".**

A cyfry stanowiące szkielet wygłoszonych sprawozdań dowodzą, że praca PBK. w Bydgoszczy płynęła szerokim korytem, wartkim prądem...

Sprawozdania z działalności Zarządu wygłosili pp.: sekretarka Maria Raczkowska, przewodniczące sekcyj Antonina Schwarzenberg - Czerna, Marta Chmielarska, insp. Klimesz, dr. Winkler i dr. Nieduszyński. Z działalności Kół Młodzieży PBK. relację złożył kier. szk. p. Porzych, z sekcji imprezowej p. Michnikowa, sprawozdanie kasowe złożył p. mec. Śmigielski.

Wygłoszone sprawozdania z działalności poszczególnych referatów obejmują materiał tak bogaty i wszechstronny, iż jedynie w streszczeniu kilku cyfr da się pomieścić w ramach niniejszego omówienia toku obrad. Sprawozdania z działalności rocznej PBK. w Bydgoszczy **ukażą się wkrótce drukiem** i w ten sposób podane zostaną do wiadomości najszerszego ogółu.

Warto jednak przytoczyć kilka **cyfr** z tych sprawozdań:

(Dokończenie na str. 9).

Wodzowie pomorskich harcerzy przy pracy

Coraz większy kontakt z terenem utrzymuje Komenda Chorągwi Harcerzy. Jest to konieczne ze względu na żywotność jej prac, opartej na istotnych wymogach życia.

Pierwsza powakacyjna **odprawa hufcowych, referentów starszoharcerskich, przysposobienia wojskowego i namiestników zuchowych z całego Pomorza** odbyła się dnia 20 bm. w Grudziądzu. Zadaniem jej było omówienie wytycznych programowych i załatwienie spraw organizacyjnych.

W odprawie wzięli również udział: kierownik Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. p. **płk. Klementowski,** przewodniczący grudziądzkiego Koła Przyjaciół Harcerstwa p. **mjr. Piątkowski** oraz delegat Głównej Kwatery Harcerzy dh. hm. **J. Dąbrowski.** Przewodniczył odprawie Komendant Chorągwi dh. hm. **Cieplik,** zaś protokólantem był referent propagandowy dh. **Lemański.** Działalność pomorskiej Chorągwi Harcerzy w okresie ubiegłym — oświadczył w zagajeniu Komendant dh. hm. Cieplik — szła w kierunku pogłębienia pracy. **Zwiększyła się kadra instruktorów o 47 absolwentów** różnych harcerskich kursów. Nowoutworzony referat turystyki obozowej dał wydatne wyniki: 2936 harcerzy na 7 tysięcy młodzieży spędziło lato na łonie przyrody, wychowując się na dzielnych obywateli. Łącznie w akcji obozowej uzyskano cyfrę 35 tysięcy harcerzodni.

Największą żywotnością wykazał się referat wychowania fizycznego. Przede wszystkim podkreślić trzeba, że wytyczony sobie program referat w. f. konsekwentnie przeprowadził. Do rozwoju pracy tej w znacznej mierze przyczyniły się istniejące przy hufcach harcerzy komisje P. O. S. oraz Harcerskie Kluby Sportowe. W dziale przysposobienia wojskowego unormowano zręby organizacyjne tworzących się oddziałów p. w. Utworzono w Chorągwi **referat szybowcowy,** który opracowuje wytyczne tej ważnej gałęzi sportu.

Główną atrakcją zewnętrzną jak i organizacyjną chorągwi była zorganizowana uroczystość 23-lecia Harcerstwa na Pomorzu. Na uroczystość tę złożyło się: koncentracja 600 harcerzy z wszystkich środowisk Pomorza — w Chojnicach, zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Chorągwi oraz wmurowanie tablicy pamiątkowej na murach gimnazjum chojnickiego. W dziale międzynarodowym poważnym sukcesem było przyjęcie 200 Polaków z zagranicy na uroczystości jubileuszowe, z którymi do dzisiejszego dnia harcerze pomorscy utrzymują trwały kontakt. Stan organizacyjny w okresie sprawozdawczym notuje **przyrost 10 harcerskich chorągwi kolejowych.** Drużyny te mają dobre warunki pracy, gdyż opiekę moralną i materjalną nad nimi sprawują Sekcje Harcerskie przy Rodzinach Kolejowych.

Również **na odcinku tworzenia harcerskich drużyn wiejskich jest ruch.** Przybyło do pracy tej 20 harcerzy wiejskich, którzy przeszli specjalny kurs. Stworzenie w Chorągwi funkcji instruktorów objazdowych stało się cenną pomocą słabszym środowiskom. Wzmożono wizytacje typu instruującego.

Z kolei Komendant Chorągwi przeszedł do omówienia programu pracy. Hasłem pracy będzie: **Iść do rozwoju nie przez liczbę lecz przez jakość.** Podnosimy moralność, zachowujemy stan posiadania. Z wytycznych pracy Chorągwi na rok 1936/37 przytaczamy: **Zwrócenie większej uwagi na punktualność i obowiązkowość, likwidowanie dzikich drużyn,** które jedynie psują reputację Związku, należyte zorganizowanie opiekunów, **kształcenie instruktorów** wszelkich gałęzi pracy harcerskiej, tworzenie przy każdej drużynie gromady zuchowej, **intensywny udział w „Trzyletnim Wyścigu Pracy“,** tworzenie specjalnych drużyn, jak: ratownicze, szybowcowe i t. p., zorganizowanie pierwszego kursu obozowiska zimowego, rozszerzenie zainteresowania krajoznawstwem, tworzenie drużyn wiejskich oraz harcerskich oddziałów przysposobienia wojskowego. Po czym druh hm. Rudnicki omówił zasady „Trzyletniego Wyścigu Pracy“, zaś druh hm. Dąbrowski, delegat Gł. Kw. Harc., zreferował **znaczenie ideowe tego wyścigu.**

Mówca podkreślił, że na czoło pierwszego roku wyścigu wysunięta jest rewolucja wycieczek dlatego, by na wycieczkach, biwakach tworzyć typ dzielnego skauta, który w harcach, przeszkodach, trudnościach nabierając dość hartu, mógł w życiu stawić czoło burzom i iść przeciw wichrom. Z młodzieżą tego typu będzie można w następnych etapach **podejmować wielkie prace,** których w Polsce jest pełno do zrobienia.

Drugim zagadnieniem poruszanym — było przysposobienie wojskowe — referowane przez druha Głowackiego phm. W tej sprawie obszernie mówił kierownik urzędu W. F. i P. W. p. pułk. Klementowski, gorący przyjaciel harcerstwa, który nawiązując do zaszczytnej tradycji harcerzy z okresu walk o Niepodległość, apelował do tworzenia licznych oddziałów przysposobienia wojskowego. W czasie dyskusji okazało się, że harcerstwo pomorskie ma możliwości utworzenia około 10 większych oddziałów P. W. W drugiej części odprawy referowali: sprawy wyszkoleniowe dh. phm. Kowalski, harcerski instruktor kuratorium, sprawy starszoharcerskie — dh. phm. Bzdęga, sprawy zuchowe — dh. Błaszkiewicz, oraz sprawy organizacyjne — dh. hm. Cieplik. Ostatni referent przedstawił m. in. akcję zbiórki na F. O. N., sprawy sklepiku chorągwianego, terminy kursów oraz akcję zwalczania gruźlicy przez sprzedaż znaczków na harcerskie „Tatrzańskie Gniazdo“. Uchwalono zwołać konferencję wszystkich opiekunów i instruktorów chorągwi na czas od 3.—6. I. 1937 r. w Zakopanem. Owocne obrady zakończono gromkim „Czuwaj!“

Podział miliona

Chociaż losowanie miliona odbywa się trzy razy do roku, moment ten jest zawsze oczekiwany z najwyższym napięciem przez wszystkich, interesujących się grą loteryjną.

Podobne zainteresowanie panowało też w ubiegły poniedziałek, a sala ciągnień Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej wypełniła się po brzegi. Gdy wśród ciszy rozległ się głos:

— Numer 17385 wygrał dwieście złotych — a więc najmniejszą wygraną, stało się ogólnie wiadomem, że numerowi temu przypadł milion złotych. Oczywiście ciekawość wzmogła się jeszcze, teraz jednak przybrała formę pytania:

— Kto są ci szczęśliwcy, którym się uśmiechnęła fortuna?

Odpowiedź na to pytanie znajdują czytelnicy poniżej:



Pani Helena Dreszerowa, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Hożej 16, gra na Loterii Państwowej od dłuższego czasu. Dotychczas nie bardzo sprzyjało jej szczęście, ale jednorazowe powodzenie jest tak duże, iż pozwoli jej zapomnieć raz na zawsze o wszelkich troskach dnia powszedniego, jakkolwiek na ćwiartkę tę grało oprócz p. Dreszerowej kilku wspólników.



Właścicielem drugiej ćwiartki jest p. Matuszewicz, pracownik jednej z większych firm węglowych, zamieszkały również w Warszawie. Wygrana była dla p. M. tak wielką niespodzianką, że nie umiał sformułować swych projektów na przyszłość.

Pozostałe wreszcie dwie ćwiartki są w posiadaniu pani Osuchowskiej (ul. Krucza 20) i d-ra S., mieszkańców stolicy.

Nowym „milionerom“ Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej wypłaciła wygraną czekami na Bank Gospodarstwa Krajowego, gdzie też sumy te zostały zdeponowane.

Warszawa wogóle miała dnia tego szczęście, gdyż oprócz miliona padła w jednej z mniejszych kolektur stołecznych większa wygrana 50.000 zł na numer 81317.

Na ciągnieniu poniedziałkowym zakończyła się trzydziesta szósta Loteria Państwowa. Kandydaci na przyszłych milionerów mogą się już zaopatrywać w losy do pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii.

Związek Nauczycielstwa Polskiego na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka

Związek Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął wśród swoich członków zbiórkę na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na ostatnim walnym zjeździe delegatów Związku wyznaczono składkę na ten cel dla każdego nauczyciela w wysokości 6 proc. poborów. Suma ta ma być wpłacana w ciągu 2 lat. Pierwsza rata w wysokości 23 tys. zł została już przekazana przez zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego Naczelnemu Komitetowi Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prasa polska w Ameryce o wizycie gen. Rydza Śmigłego we Francji

Prasa wychodźcza w Ameryce wita z radością fakt pobytu Generalnego Inspektora Armii we Francji i związanej z tym pobytem poprawy stosunków polsko-francuskich, zamieszczając bardzo obszerne sprawozdania z pobytu gen. Rydza Śmigłego we Francji. Na stanowisko prasy polskiej w Ameryce, poza sympatią Polonii dla Francji, wpływa niepopularność Hitlera i jego haseł w Ameryce.

Pierwsze posiedzenie ogólno-obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“, w piątek dnia 9 października rb. odbędzie się na Zamku. pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pierwsze konstytuujące posiedzenie ogólno-obywatelskiego komitetu dla zorganizowania pomocy zimowej bezrobotnym.

Konfiskata śpiewnika polskiego na Śląsku Opolskim

Niemieckie władze policyjne na Śląsku Opolskim przeprowadziły ostatnio rewizje domowe u wszystkich działaczy pracujących w polskich towarzystwach śpiewaczych. W wyniku rewizyj skonfiskowano około 3.000 egzemplarzy śpiewnika „Echa Śląskie“, wydanego w roku 1935.

Śpiewnik ten zawiera znane w całej Polsce pieśni ludowe, mazurki, polonezy, hymny, oraz kilka śląskich pieśni regionalnych, to też zarządzenie władz niemieckich, nakazujące konfiskatę śpiewnika, wzbudziło zrozumiałe zdziwienie.

Zmieniajcie płyty!
Kilka słów pod adresem Wydziału Progr. Rozgłośni Pomorskiej

Jeżeli zdarzy się, że stały słuchacz którejkolwiek z siedmiu pozostałych rozgłośni P. R. ma możność przez jeden dzień posłuchać programu Rozgłośni Pomorskiej, nie ma poprostu słów uznania dla audycji z płyt. Zachwyca się tem, że przeważnie nadawane są utwory muzyki poważnej, a nie same tylko przeboje. Twierdzi, że Rozgłośnia Pomorska na pewno ma bardzo duży wybór drogich płyt, że ma nagrania sławnych śpiewaków, pianistów, skrzypków i orkiestr.

Słuchacz Rozgłośni Pomorskiej przyznaje takiej osobie rację co do dużego wyboru i... namawia do słuchania koncertów chociaż tylko przez tydzień.

Naprawdę, tydzień zupełnie wystarczy, by obrzydzić sobie niektóre utwory i życzyć różnym „Marylom“ i „Tadeuszom“ zupełnie utraty głosu.

A zdenerwowanie słuchacza, orientującego się mniej więcej, z długiego szeregu audycji, co do ilości i rozmaitości płyt posiadanych przez Rozgłośnię, skierowane jest przede wszystkim na Wydział Programowy. **Panowie z tego wydziału prawdopodobnie rzadko słuchają audycji toruńskich, a przy ustalaniu programu widocznie tracą poczucie czasu, bo często zdarza im się, że w ciągu tygodnia umieszczają w programach te same płyty.** A może specjalnie uwielbiają jakieś utwory i dlatego tak pakują je słuchaczom do uszu?

Rozumiem, że można wśród wielu utworów muzycznych wyróżniać jakieś, których z przyjemnością się słucha i człowiekowi robi się miło na duszy, gdy usłyszy zapowiedź ulubionego kompozytora. Ale na Boga! Można przecież dostać ataku szału, gdy prawie co drugi dzień trzeba słuchać tych samych melodyj. A czasem zdarza się, że jedna melodia nadawana jest w ciągu jednego dnia z Torunia w koncercie z płyt, z Ciechocinka w koncercie Filharmonii i w wieczornym koncercie z Warszawy, czy innej rozgłośni, nadającej na fali ogólnopolskiej. Niedawno był taki wypadek z „Zaproszeniem do tańca“ — Webera. Przyznaję, że jest to śliczna melodia, ale... co za wiele, to nie zdrowo!

Możnaby przytoczyć wiele takich płyt „nieśmiertelnych“, stanowiących żelazny repertuar Rozgłośni Pomorskiej, lecz pominę tu zupełnie modne przeboje, które prawie zawsze można 2 razy w ciągu dnia usłyszeć, o ile tylko w programie toruńskim jest muzyka „lekka i taneczna“ albo „tańce i piosenki“, a z Warszawy gra na ogólnej fali M. O. P. R. (**Marna orkiestra Polskiego Radia**). Ograniczę się jedynie do muzyki poważnej — popularnej. Takie najbardziej w Toruniu spopularyzowane utwory muzyki poważnej to wspomniane już „Zaproszenie do tańca“, „II Rapsodia węgierska“ — Preludia i La Campanella — Liszta, Preludia — Rachmaninowa, Tańce węgierskie — Brahmsa, Kaprysy — Kreislera i wiele innych. Czemu popularyzuje się jedne utwory aż do znudzenia, gdy inne figurują tylko w katalogu, a do programu prawie wcale nie sie dostaja.

Taka np. „La Paloma“ — jednego dnia zapowiadana jest jako „Paloma“ a następnego jako „Gołąbek“. Wątpię czy spolszczenie tytułu stanowi jakieś urozmaicenie dla radiosłuchaczy, bo każdy już w pierwszym dniu i nawet bez zapowiedzi wie, że śpiewa ją istotnie wspaniałe Anelita Galli-Curtakcie poznaje wczorajszą „Palomę“ Yraci. Teraz nikt już nie mówi, że „to śpiewa Galli-Curci“ — tylko „znowu to kurczę drze się“.

Skutkiem metody stosowanej przez Wydział Programowy Rozgłośni Pomorskiej radiosłuchacze są już do pewnego stopnia **„umuzykalnieni“**, t. zn., znają już bardzo dobrze pewną ilość utworów, prowadźcie więc panowie dalej swą pracę, zaznajamiajcie ogół z dalszymi mało popularnymi melodiami. Będzie to nielada zasługa!

Nie dopuście do takich z jednej strony koniecznych incydentów, jakie miały miejsce w sezonie zimowym. Chodzi mi tu mianowicie o wieczorne audycje muzyki tanecznej, w czasie których zdarzało się, że osoby zgromadzone przy głośniku, usłyszawszy zapowiedź foxa pt. „Dobrze skrojony frak“ jednogłośnie ze śmiechem oznajmiały, że w ciągu audycji napewno będzie „Dymek z papierosa“, a jak zapowiedziano „Białą mewę“, każdy dodawał, wyręczając speakera „Obecnie usłyszą Państwo „Zew mego serca“ t. zn. nie mego, ale taki jest tytuł tej płyty“; bo tak miał zwyczaj speaker to zapowiadać.

Zaznaczam, że te uwagi, którymi bynajmniej nie chcę nikogo urazić, ze względu na wielki swój entuzjazm dla radia, są wyrazem opinii ogółu radiosłuchaczy o programie Rozgłośni Pomorskiej.

na.

Dziecko polskie do polskiej szkoły, oto hasło Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Pomożemy tej ze wszechmiar godnej poparcia pożytecznej instytucji do realizacji tego hasła, składając ofiary na konto P. K. O. 192 319.

Od naszych korespondentów

Skazanie Niemców za napad i obrazę narodu polskiego

Sesja wyjazdowa Sądu Okr. z Chojnic w Kościerzynie

We wtorek odbyła się w Kościerzynie sesja Sądu Okręgowego z Chojnic pod przewodnictwem p. sędziego S. O. Bigajczyka. Na wokandzie znalazła się sprawa karna z art. 240 K. K. przeciwko młodzieży niemieckiej z Nowych Polaszek o napad na Józefa i Franciszka Michnę, których dotkliwie poturbowano, przyczem napastnicy obelżywie wyrażali się o narodzie polskim. Na ławie oskarżonych zasiedli pp.: Oton Koller, Heinz Jan Potratz, Kurt Weick, Kurt Fenskie, Hugon Greifenberg, Kurt Schwarz, Kurt Zellmann, Herbert Bartsch, Ernest Schwonke i Albert Bartsch — wszyscy z Nowych Polaszek.

Jako świadkowie występowali pp.: Michna Józef, Michna Franciszek, Alfons Sobiechowski, Lehrke Rozalja, Kaiser Marjan, Kaizerowa Agata, Lehrke Wojciech, Stark Ernest, Klimek Oskar, Klimek Erna, Bartsch Emil, Weic Gerhard, Greifenberger Paweł, Harthun Brunon, Neufeld Ernest, Harthun Willy, Umerski Walter, Mazur Apolinary, Mazur Marja, Fenske Hans, Pritz Reinhardt, Harthun Rudolf, Weick Gerhard. Oskarżał p. prokurator S. O. Kopa z Chojnic — bronił p. adwokat Szulc z Chojnic. **Akt oskarżenia zarzucał obwinionym, że dnia 30 listopada 1935 r. około godziny 19-tej w miejscowości Nowe Polaszki (obok kościoła ewang.) przy pomocy wyrwanych sztachet, kijów, lasek i kamieni napadli na braci Michnów pobili ich tak dotkliwie, że jeden z braci padł nieprzytomny na ziemię. Przewód sądowy wykazał całkowitą winę większości oskarżonych.** Charakterystyczne jest, że podczas tego zajścia w lokalu p. Mazura odbywało się zebranie związku: Jungdeutsche Partei — w którem brało udział około 100 osób, a z pośród nich także oskarżeni. Na „polu walki" oddano również kilka strzałów rewolwerowych, za uciekającym Józefem Michną, które jednak chybiły. Cały ten napad był zgóry uplanowany i stał pod dyrektywami kierownika J. D. P. p. Bartscha.

Znakomite przemówienie wygłosił oskarżyciel publiczny p. prok. Kopa, który w całej rozciągłości popierał oskarżenie i wniósł o przykładne ukaranie winnych, aby sprawiedliwości stało się zadość. Druzgocące przemówienie p. prokuratora wywarło na oskarżonych jak i na licznie zebranych słuchaczach poważne wrażenie.

Obrońca p. adwokat Szulc w godzinnem przemówieniu starał się przekonać Sąd, że co do większości oskarżonych zachodzić może pomyłka.

Po naradzie Sąd wydał wyrok skazujący 4 napastników: 1) Herberta Bartscha na 15 miesięcy więzienia; 2) Ottona Kollera na 8 miesięcy więzienia; 3) Alberta Bartscha na 8 miesięcy więzienia; 4) Kurta Fenskiego na 8 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych Sąd uwolnił z powodu braku dowodów.

†

W dniu 29 września b. r., o godz. 19,30 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., przeżywszy lat 52

śp.

Anna Leliwa-Pruszakowa

z domu Woyke

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

6686

rodzina

Przeprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 3 października o godz. 9-tej z domu żałoby w Sopotach przy ulicy Nordstrasse 19, do kościoła paraf. w Sopotach, po czym wigilie, requiem i złożenie zwłok na cmentarzu w Sopotach.

WEJHEROWO

O czytelnie w Wejherowie i powiecie morskim

Na zebraniu propagandowym T. C. L., które odbyło się niedawno w sali ratusza w Wejherowie, p. burmistrz Bolduan przyrzekł, że pomyślnie załatwi sprawę lokalu dla czytelni T. C. L.

Sprawa to istotnie bardzo ważna i pilna.

Niedawno na poczcie wejherowskiej spotkałem człowieka, czytającego przy świetle jakąś gazetę. Z rozmowy z nim dowiedziałem się, że czyni to z konieczności, „bo nie ma na światło, a przecież trzeba wiedzieć, co się na świecie dzieje". Zbytecznym byłoby rozwodzić się, że wobec zbliżenia się długich wieczorów zimowych utworzenie czytelni TCL jest sprawą nie cierpiącą zwłoki i wymagającą współpracy wszystkich.

Obywatelstwo nasze może przyjść wejherowskiemu Komitetowi TCL z pomocą w najróżniejszy sposób. — Przedewszystkim przez zapisanie się na członka TCL (roczna składka wynosi 2,40 zł). Albo przez zaprenumerowanie gazet, czasopism dla czytelni. Z pewnością są i takie rodziny, które np. tylko rano czytają gazetę; a gazety te mogą popołudniu być przekazane dla czytelni.

Apeluję przede wszystkim do naszych wydawnictw wejherowskich, aby one świeciły przykładem dla innych.

Praca T. C. L. — to praca dla Polski. Sprawa utworzenia czytelni jest nie tylko potrzebną dla Wejherowa, lecz powinna się znajdować w każdej większej gminie. Koniecznie trzeba taką czytelnię utworzyć na działkach pod Wejherowem, gdyż właśnie wśród tej warstwy napewno czytelnia będzie się cieszyła liczną frekwencją.

Przy odrobinie dobrej chęci można ogromnie dużo zrobić. Z pewnością w większej wsi znajdzie się jakiś obywatel, którvby odstąpił na kilka godzin dziennie pokój na taką publiczną czytelnię. Wiosną donosiliśmy na łamach miejscowych gazet o pięknym czynie rybaka kaszubskiego p. Leonarda Budzisza, który bezpłatnie oddał duży, jasny pokój na cele TCL. Oby ten piękny czyn obywatelski znalazł na terenie naszego powiatu jaknajwięcej naśladowców. Wiemy o tem dobrze, że lud polski lubi czytać, a szczególnie gazety i czasopisma. Dopomóżmy kołom T. C. L. miejskim i wiejskim w zorganizowaniu tych czytelń. H. S.

TURZNO

Obchód XIII. Tygodnia LOPP

W niedzielę, dnia 27 bm. został urządzony w Gostkowie przez gminny komitet XIII. Tydzień LOPP.

O godz. 10 ks. dziekan **Prabucki** odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym **w Gostkowie** w czasie którego wygłosił ogniste kazanie na temat miłości Boga i miłości Ojczyzny i stąd wypływających wniosków o potrzebie obrony kraju i obowiązkach obywateli w pomocy finansowej dla LOPP. **Głoszona zasada z kazalnicy ks. dziekana „masz mało, daj mało, masz więcej, daj więcej" niewątpliwie została wpojona w umysły Jego parafian.**

Po skończonym nabożeństwie zostały podjęte pokazy. Zgromadzone towarzystwa jak ochotnicze straże pożarne, Tow. Młodzieży Katolickiej Męskiej i Żeńskiej, Samarytanki, Strzelcy, Rezerwiści, Sokoli, dziatwa szkolna i licznie zgromadzona publiczność ustawiły się obok Domu Katolickiego.

Punktualnie o godz. 12 nadleciał samolot pilotowany przez znanego lotnika i kierownika szkoły w Rogowie p. Lewandowskiego, który markował rzucanie bomb na upatrzony obiekt, a tymczasem rzucone granaty spowodowały wybuchy i nastąpiło zagazowanie terenu. Za chwilę nadjechały Straże Pożarne z sikawkami do ratowania przed pożarem budynków a drużyna ratownicza w maskach przedsięwzięła odkażenie zagazowanego terenu.

Cały pokaz istotnie udał się. Ludność widziała naocznie jak wielkie spustoszenia mogą poczynić nieprzyjacielskie samoloty w czasie wojny.

Po skończonych pokazach odbyła się krótka akademia, w czasie której jako prezes miejscowego Koła LOPP. ks. dziekan Prabucki wskazał na istotę grozy niebezpieczeństwa samolotów nieprzyjacielskich.

P. kpt. Strobel wygłosił fachowy referat na temat obrony kraju i udziału ludności w przygotowaniu przeciw nieprzyjacielowi. Poczem zostały wygłoszone przez dzieci szkolne deklamacje i pięknie odśpiewany hymn LOPP. przez Młodzież Katolicką.

Udział w powyższym obchodzie brali również Starosta Powiatowy p. Bruniewski, wiceprezes powiatowy LOPP. p. Zalewski, mgr. Borzyszkowski i okoliczni obywatele. To też w końcu p. Starosta podziękował za tak liczny udział i zainteresowanie ludności tak ważną sprawą obrony kraju. Przyczyni się to napewno do wstępowania całej ludności w szeregi członków LOPP.

Odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi" zakończony został obchód.

Świecie

— (ś) **Wędkowanie o godność króla i jego rycerzy.** Ub. niedzieli odbyło się tradycyjne wędkowanie miejscowego Klubu Sportowo - Wędkarskiego o godność króla i jego rycerzy na rok 1936. W zawodach wzięło udział 25 członków. Wyniki były następujące: królem wędkowania został p. Franciszek Pisarzewski, pierwszym rycerzem p. Franciszek Zieliński, drugim p. Feliks Kiciński; nagrodę pocieszenia uzyskał p. Julian Makowski.

Na zakończenie zawodów odbyło się uroczyste posiedzenie w lokalu p. Popławskiej, gdzie nastąpiła proklamacja króla i jego rycerzy oraz wydanie nagród przez prezesa klubu p. Michała Kleina.

Nowe

(s) **Włamanie do składu bławatów.** Do sklepu towarów łokciowych p. Sarnowskiej w pobliskiej Kolonii Ostrowickiej dokonano włamania jednej z ostatnich nocy. Sprawcy zabrali większą ilość materiałów, ogólnej wartości 700 złotych.

Ze sportu

Pięściarze pomorscy na starcie

W niedzielę dnia 4 października rozpoczynają pięściarze pomorscy walki o tytuł drużynowego mistrza Pomorza. Udział w mistrzostwach bierze 6 zespołów klubowych.

W pierwszej rundzie spotykają się następujące pary: **w Grudziądzu Z. S. — WKS, w Toruniu Gryf — Gedania, w Bydgoszczy GKS — Astoria.** Powyższe pary w meczach rewanżowych 11 paźdz. względnie 18 paźdz. stoczą decydujące spotkania o prawo walki w finale, gdzie spotyka się każdy z każdym. Już pierwsze walki zapowiadają się niezwykle sensacyjnie, gdyż drużyny przygotowały się starannie i dołożą starań, aby zwyciężyć i w walkach finałowych ubiegać się o zaszczytny tytuł. Przedstawiciele czterech miast pomorskich stoczą zażarte walki o palmę pierwszeństwa, a kto zwycięży, zobaczymy.

Podgórz

Z życia Związku Rezerwistów w Podgórzu

Tutejsze Koło Z. R. mimo stosunkowo krótkiego czasu istnienia, pod sprężystym kierownictwem swego prezesa, p. burm. Stamirowskiego rozwija się stale i okazuje dowody żywotności.

W Powiatowym Święcie PW. w Chełmży wszyscy umundurowani członkowie wzięli gremialny udział, tak samo w capstrzyku Podgórskiego Koła LOPP. i capstrzyku oraz uroczystości jubileuszowej 50-lecia Podgórskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Rezerwiści dziarską swą postawą wzbudzili ogólny zachwyt.

Baczność Rezerwiści!

W czwartek, dnia 1 października 1936 o godz. 17.30 odbędzie się zwyczajne zebranie Zarządu, a o godz. 18-tej zwyczajne zebranie miesięczne tut. Koła Z. P.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Prezes: (—) Stamirowski, burmistrz.

Programy radiowe

Czwartek, 1 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń — Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Wykonawcy: Maria Bieńkowska (sopran), Chór dzieci krakowskich (przy szkole św. Jana Kantego) pod dyr. Józefa Suwary, objaśnienia Adama Riegera (z Krakowa). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert Tria Salonowego P. R. 13.10—13.15 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Przyroda w październiku" — pogadanka Stanisława Sumińskiego dla dzieci starszych. 16.00—16.45 Franciszek Schubert: Oktet F-dur op. 166 w wykonaniu Kwartetu Lenera, Hebday'a (kontrabas), Drapera (klarnet), Hicklifa (fagot) i Aubray-Brain'a (waltornia) (płyty). 16.45 „W dwudziestolecie dymisji Józefa Piłsudskiego z dowództwa Pierwszej Brygady Legionów" — odczyt Wacława Lipińskiego. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Tomasz Jaworski (skrzypce) i Gabriel Matjasiak (śpiew). 17.50 „Tam gdzie chleb jest przysmakiem" — felieton Macieja Freudmana (ze Lwowa). 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Najlepsze słuchowiska w sezonie 1935-36" — ogłoszenie wyników plebiscytu Wydz. Liter. P. R. 19.10 Oryginalny Teatr Wyobraźni: słuchowisko p. t. „Mój synek". Napisał Gustaw Morcinek (z Katowic). 19.35 Koncert Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, z udziałem Henryka Ładosza (przyśpiewki) (z Wystawy Radiowej). 20.35 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — „Zapomniane pieśni" w wykonaniu Felicji Perkowskiej - Krysiewiczowej (sopran). Przy fort. Irena Kurpisz - Stefanowa (z Torunia). kiej): Rozłąka — walc. 21.30 Koncert w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego (z Poznania). 22,15 „Sport w Chorzowie" — pogadanka Stefana Kisielińskiego (z Katowic). 22.25—23.00 Programy lokalne. 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

7.30 Program na dzisiaj. 7.35 Parę informacyj. 7.40—8.00 Wesołe melodie — płyty. 12.03—12.13 „Podnieśmy jakość naszych owoców" — pog. roln. wygł. inż. J. Fidler. 14.30 Melodia za melodią — płyty. 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18,00 „Jak spędzić święto?", pog. krajozn. w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 18,10 Pieśni ludowe — płyty. 18,25 Życie kulturalne Pomorza. 18.30—18.50 Koncert reklamowy. 22.30—23.00 Tańce i piosenki — płyty.

INAUGURACYJNY KONCERT FILHARMONII WARSZAWSKIEJ PRZEZ RADIO.

Z dniem 2 października rozpoczyna się oficjalny sezon koncertowy w Warszawie. Otworzy go koncert Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego, który transmitowany będzie na wszystkie polskie rozgłośnie o godz. 20,05. Polskie Radio zawarło obecnie z Filharmonią Warszawską umowę, która obejmuje transmisje 15 koncertów filharmonicznych w bieżącym sezonie. Dzięki temu usłyszą radiosłuchacze dwa — trzy koncerty miesięcznie. Program pierwszego wieczoru filharmonicznego poświęcony jest całkowicie twórczości polskiej. Będą to dzieła wielkich naszych mistrzów z ostatnich lat. Pełen niewysłowionego smutku i piękna poemat symfoniczny Karłowicza — „Oświecimowie" rozpocznie koncert. Następny numer stanowi potężna IV Symfonia Szymanowskiego, której partię fortepianową wykona znany pianista Józef Turczyński. Noskowskiego „Z życia narodu", utwór oparty na Preludium A-Dur Chopina, oraz Ludomira Różyckiego scherzo symfoniczne pt. „Stańczyk" wypełniają resztę programu symfonicznego. Pianista J. Turczyński odegra „Fantazję Polską" Paderewskiego. Koncert poprzedzi pogadanka mgr. S. Golachowskiego.

„TYSIĄC I JEDNA NOC"
muzyczna audycja radiowa.

Słynne opowiadania z „Tysiąca i jednej nocy" były i są zawsze żywym źródłem natchnienia wielu kompozytorów. „Szeherezada" Rimskij-Korsakowa zdobyła sławę światową. Jak komponują te same opowiadania wschodnie Ryszard Ralf i współczesny kompozytor rosyjski Sergiusz Bortkiewicz przekonają się radiosłuchacze dnia 2 paźdz. o godz. 16 w audycji transmitowanej z Krakowa. Orkiestra Kameralna pod dyr. A. Hermana wykona w koncercie tym dwie suity baletowe wymienionych kompozytorów.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami w zachodniej połowie kraju, a z przelotnymi opadami na wschodzie i południu. W dalszym ciągu chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

KALENDARZYK

Czwartek, 1. 10.: Jana z Dukli
Piątek, 2. 10.: Aniołów Stróżów
Sobota, 3. 10.: Teresy od Dzieciątka Jezus

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 30. bm. o godz. 7-mej rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 1,53 (1,72); Zawichost + 2,08 (1,35); Warszawa + 0,91 (0,85); Płock + 0,55 (0,55); Toruń + 0,51 (0,58); Fordon + 0,50 (0,53); Chełmno + 0,35 (0,40); Grudziądz + 0,56 (0,50); Korzeniewc + 0,71 (0,74); Piekło — 0,04 (0,03); Tczew — 0,12 (0,11); Einlage + 2,16 (2,20); Schiewenhorst + 2,38 (2,40).
Temperatura wody w Wiśle 8,3 (9,1).

Na bruku bydgoskim

— **Dziś, w czwartek recital skrzypcowy Wiktora Winterfelda.** Zapowiedziany recital skrzypcowy, który wykona znany **bydgoski skrzypek-wirtuoz p. Wiktor Winterfeld, doskonały artysta,** odbędzie się **dziś w czwartek** 1 października br. w wielkiej sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 13, o godz. 20. Na program złożą się trudne niemniej piękne utwory. Nardini, Schubert, Rimsky-Korsakow, Mileyewić, Różycki, Winterfeld, Paganini i in. Bilety w Be De Te lub wieczorem przy kasie. Koncert recital wywołał w naszym mieście wielkie zainteresowanie a zwłaszcza w świecie muzycznym i sympatyków.

— **Koło Szybowcowe w Bydgoszczy** donosi, że najbliższy kurs szybowcowy teoretyczny rozpocznie się dnia 19 października br. i trwać będzie około 4 tygodni. Wykłady odbywać się będą w Szkole Podchor. dla Podoficerów przy ulicy Gdańskiej, od godz. 17–19 trzy razy w tygodniu. Opłata za kurs wynosi 2 zł od osoby, dla młodzieży szkolnej 1 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Koła Szybowcowego przy ul. Marsz. Focha 28 m. 4 od godz. 18—19. Na kursie wykładać będą specjaliści z dziedziny lotnictwa i szybownictwa.

— **Motocyklowy Klub ZS.** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że urządza drugi kurs kierowców samochodowych i motocyklowych. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Zapisy przyjmuje Sekretariat Klubu przy ul. Marsz. Focha 39 codziennie od godz. 19—20.

— **Staraniem Organizacji PWK do OK.** odbędzie się w niedzielę 4 bm. w salach Strzelnicy wielka zabawa ludowa przy dźwiękach orkiestry wojsk. Czysty zysk z imprezy na cele PWK.

— **10-letni wychowanek — złodziejem.** P. Janina Jagiełło z Bydgoszczy (Toruńska 53) ma nielada kłopot „pedagogiczny" ze swym 10-letnim wychowankiem, Stefanem Mateuszem. Młody ten chłopiec zabrał ostatnio swej opiekunce 20 zł. i pieniądze te przetrwonił w gronie rówieśników. Zmartwiona opiekunka uciekła się do pomocy policji.

— **Ujęcie pasażera „na gapę".** Na dworcu bydgoskim ujęto za przejazd bez biletu 23-letniego Marcina Ostojskiego bez stałego miejsca zamieszkania. Ostojski pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej za szalbierstwo.

— **Pożar stogu.** Przedwczoraj spłonął w Polance, koło leśniczówki Krówka w powiecie bydgoskim, stóg siana należący do leśniczego Heidereicha. Stóg przedstawiał wartość 650 zł. Jak stwierdzono pożar powstał wskutek samozapalenia się stogu.

— **Coraz więcej amatorów kalafiorów.** — Policji doniesiono o nowej, masowej kradzieży kalafiorów z pola. Tym razem poszkodowanym jest p. Leonard Bobrowicz (Polanka 7), który stratę swą ocenia na 70 zł.

— **Zaginął w drodze z wojska do domu.** Mieszkaniec Bydgoszczy Adam Pudłowski (Karpacka 37) powiadomił policję o zaginięciu jego syna 23-letniego Zygmunta. Syn p. **P. zwolniony został 12 bm. z wojska w Toruniu** wskutek zaburzeń umysłowych i udać się miał do domu. W drodze do Bydgoszczy Zygmunt P. zaginął.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 1 października

Gawędy

na dowolny temat

Nie było to w Bydgoszczy, ale na jednym z większych dworców kolejowych w niezbyt odległym sąsiedztwie.

W westybulu dworca, przed oknem na ławie siedziało trzech rosłych mężczyzn, w których na pierwszy rzut oka każdy, nawet mniej wytrawny podróżny, z łatwością mógł rozróżnić pp. „numerowych". Tragarze ze spokojem wilków morskich (i z fajkami w zębach) obserwowali jednego z przedstawicieli naszych mniejszości narodowych, który — w dosłownym znaczeniu tego wyrazu — „targał" sporych rozmiarów pakę (większość „mniejszościowych" podróżuje z pakami). Początkowo nie wiedziałem o co chodzi, ale gdy zauważyłem, że nawet kasjer z za okienka i podróżni z „ogonka" obserwują z zapartym oddechem niemą scenę — wówczas i ja zainteresowałem się osobliwym „pojedynkiem".

Sprawa okazała się jasna jak na dłoni: tragarze zażądali za przeniesienie paki 3 zł., a „mniejszościowy" oferował 1 zł. Gdy podróżny po swojemu chciał się potargować — numerowi obrzucili go wyniosłym spojrzeniem i zajęli miejsca na ławach pod oknem.

Numerowi nie chcieli, a przede wszystkim nie umieli się targować i przez to stracili możność zarobienia jeśli już nie trzech, to ze dwóch złotych, bo „mniejszościowy" przywykły do targu — „wytargał" swój tobół na miejsce przeznaczenia.

Jużci to prawda, że targować się to trochę nieładnie, ale zawszeć warto. Przykładem tego — jeśli nie ten jeden — to wszyscy inni „mniejszościowi". (Czek.)

Bydgoska organizacja kupiecka przy pracy

Wraz z rozpoczęciem się jesieni — bydgoska organizacja kupiecka przystąpiła do ożywionej pracy. Świadczyło o tym przedwczorajsze, miesięczne plenarne zebranie Towarzystwa Kupców, odbyte przy licznym udziale członków w Resursie Kupieckiej.

Obrady zagaił prezes p. dyr. **Cylkowski,** poczem prof. **Pszczółkowski** wygłosił dłuższy referat na temat zagadnień szkolnictwa zawodowego kupieckiego w Niemczech i Polsce. Referat ten, ujęty przez prelegenta na podstawie bezpośrednich obserwacyj, wywołał duże zainteresowanie wśród obecnych.

W dalszym ciągu obrad obecny na zebraniu p. poseł **Sioda** wygłosił przemówienie okolicznościowe, poświęcone działalności **Polskiego Białego Krzyża.**

Tematem obrad ściśle zawodowych były sprawozdania z odbytych przez przedstawicieli bydgoskiego kupiectwa konferencyj w województwie i ministerstwie.

Prezes p. Cylkowski omówił wyniki konferencji u p. wojewody poznańskiego w sprawie **zimowej zbiórki na rzecz bezrobotnych,** której sposób realizacji ustalony zostanie w najbliższym czasie, oraz przebieg konferencji w **Ministerstwie Przemysłu i Handlu.** Konferencję tę odbyli prezes Tow. Kupców oraz p. **Zamiara** z Bydgoszczy z naczelnikiem wydziału płk. **Kwiatkiem.** Tematem konferencji była sprawa zatwierdzenia statutu dla samodzielnego Związku kupiectwa nadnoteckiego. Sprawa ta będzie znowu aktualna w drugiej połowie b. m., po konferencji porozumiewawczej delegatów Bydgoszczy z przedstawicielami kupiectwa grudziądzkiego.

Delegat Tow. Kupców p. **Pilaczyński** złożył w swojem przemówieniu sprawozdanie z przebiegu konferencji z delegatami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Tematem tej konferencji — jak wiadomo — była sprawa przyłączenia okręgu bydgoskiego do Pomorza. Kupiectwo bydgoskie przez usta swego przedstawiciela opowiedziało się zdecydowanie **za przyłączeniem Bydgoszczy do Pomorza,** podnosząc również sprawę przeniesienia stolicy województwa do Bydgoszczy.

Przed zakończeniem obrad sekretarz Towarzystwa dr. **Tatarek** przedstawił komunikaty zarządu, podając m. in. do wiadomości ogółu kupiectwa fakt złożenia wizyty zorganizowanemu kupiectwu przez p. starostę **Suskiego.**

Komitet miejski F. O. N. rozpoczyna akcję zbiórkową

Z inicjatywy Federacji P. Z. O. O. w Bydgoszczy odbyło się przedwczoraj w sali posiedzeń Rady Miejskiej organizacyjne zebranie Komitetu obywatelskiego, który przeprowadzi na terenie naszego miasta zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej.

Zebranie zwołał p. prezydent miasta **Barciszewski,** który również przy udziale zgórą 60 przedstawicieli miejscowych władz, organizacyj i społeczeństwa obrady zagaił, wyjaśniając w krótkich słowach cel zgromadzenia. Właściwy program realizacji akcji zbiórkowej na terenie miasta przedstawił prezes Federacji p. poseł **Sioda.** W myśl przedstawionego projektu w Bydgoszczy zawiązał się szerszy Komitet obywatelski, z łona którego wyłoniony zostaje ścisły komitet wykonawczy w składzie: prezesa Federacji, kierownika akcji (dr. **Tombiński**), i skarbnika (dyr. K. K. O. **Gulcz**). W mieście utworzone zostaną podkomitety rejonowe, które zajmą się zbiórką za pośrednictwem właścicieli nieruchomości i bezpośrednio, przy pomocy specjalnych list. Ponadto wydane zostaną odezwy.

Komitet zamierza do akcji zbiórkowej wciągnąć przede wszystkim te rzesze mieszkańców, które nie należąc do żadnych organizacyj, związków i t. p., **w dotychczasowej akcji na F. O. N. zostały pominięte.** Obywatele miasta, którzy opodatkowali się w innej drodze na F. O. N. (np. przez urzędy), będą mogli podczas zbiórki donieść o tym Komitetowi przez odpowiednie zapiski na liście składkowej.

(Ciąg dalszy ze str. 6).

Koło bydgoskie liczy około **1.000 członków**. Urządzono zgórą 900 wieczorów świetlicowych, blisko 5.000 żołnierzy korzystało z wycieczek urządzonych przez PBK. Ilość bibljotek wynosi 13, ponadto czynne są 4 bibljoteczki wartownicze. Z imprez organizowanych przez organizacje społeczne za przyczyną PBK. korzystało 5347 żołnierzy. W konkursach Białego Krzyża uczestniczyło 1.508 żołnierzy. PBK. obdarzył nagrodami za pilność 2.696 żołnierzy. Ilość czytelników bibljotek żołnierskich wyraża się cyfrą 11.959 osób.

Po wysłuchaniu sprawozdań, na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. dr. **Wieckiego,** udzielono ustępującemu Zarządowi jednomyślnie absolutorium, uchwalając na wniosek przewodniczącego ks. kan. Schulza wśród rzęsistych oklasków podziękowanie za pracę dla poszczególnych współpracowników Zarządu.

Po odczytaniu depesz, które m. in. nadesłała p. **Zofia Berbecka** z Warszawy i **Narodowy Blok Gospodarczy** z bydgoskiej rady miejskiej — omówiono program prac na nowy rok działalności, oraz uchwalono preliminarz budżetowy. Roczny obrót kasowy Koła zamknie się w sumie ca 30.000 zł.

Nowy Zarząd wybrano przez jawne głosowanie — jednomyślnie. Zarząd nowy tworzą pp.: prezes: Halina Stabrowska; wiceprezes I.: Antonina Schwarzenberg-Czerna; wiceprez. II.: dr. Czesław Nieduszyński; sekretarz I.: Maria Raczkowska; sekret. II.: Halina Michnikowa; skarbnik: adwokat Michał Śmigielski.

Przewodniczący sekcji: Marta Chmielarska, Stefania Wierzbicka, insp. Adam Klimesz, dr. Edward Winkler, Stefan Baurski, Sokołowska Halina.

Członkowie Zarządu: prof. Zygmunt Polakowski, poseł Sioda Zygmunt.

Przedstawiciel rzemiosła: prezes Cechu Stolarzy p. Szczepański.

Delegat Tow. Kupców: Stefan Załęski, em. major.

Z urzędu wchodzą: p. insp. Stanisław Tarnowicz. Delegat komendanta: ks. mjr. Jerzy Szacki. Delegat Garnizonu: Garn. oficer oświatowy.

Prezesi sekcji: dyr. Kazimierz Skwierczyński z Nieżychowa, p. Czaczkowa z Solca.

Komisja Rewizyjna: dr. Czesław Wiecki — przewodniczący, H. Suska, Elżbieta Kapturkiewiczowa, dyr. Gulcz.

Delegat Komendanta Garnizonu: porucznik Fryderyk Honzatko.

W czasie zebrania w dyskusji okolicznościowe przemówienie wygłosił komendant garnizonu bydgoskiego p. gen. Chmurowicz, **podnosząc z uznaniem pracę Koła PBK. w Bydgoszczy, oraz szarą, owocną pracę — często bezinteresownie współpracującego na uczycielstwa bydgoskiego.**

Notowania bydgoskiej Rzeźni Miejskiej

W dniach ostatnich w bydgoskiej Rzeźni Miejskiej w hurcie za 1 kg mięsa płacono (notowania z dnia 29 września br.):

Świnie: I kl. 1,24—1,28, II kl. 1,20—1,22, III kl. 1,10—1,14.

Bydło: I kl. 1,10—1,16, II kl. 0,96—1,00, III kl. 0,76—0,80.

Cielęta: I kl. 1,30—1,34, II kl. 1,10—1,16, III kl. 0,92—0,96.

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 4 października rb. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

Scena i kulisy

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartkowy wieczór wypełni „Mąż z grzeczności" arcyzabawna w treści i sytuacjach polska krotochwila Abrahamowicza i Ruszkowskiego, której stale towarzyszą salwy śmiechu i oklasków. Na czele świetnego zespołu zasłużone żniwo oklasków zbiera dyr. K. Stoma jako niezrównany odtwórca postaci kapitana.

„Matura" po cenach zniżonych. W nadchodzącą niedzielę, dnia 4 b. m. o godz. 16. po cenach zniżonych ukaże się ostatnie przedstawienie popołudniowe rewelacyjnej **„Matury"** Fodora w koncertowej grze zespołu z gościnnym występem dyr. **Szczurkiewiczowej**. Uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w kasie teatru.

REWIA: „Epizod" i „Le Goug".

KINA.

ADRIA: „Szept miłości" i nadprogram.
APOLLO: „Tyś mój cały świat" i „Słońce w butelce" (dodatek kolorowy).
BAŁTYK: „Antek Policmajster" i „Sing-Sing".
KRISTAL: „Rozwód z przeszkodami" i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Mam 19 lat".
REWJA: „Epizod" i „Le Goug".

Koncerty

Eugenia **Uminska,** najwybitniejsza nasza polska skrzypaczka, zapoczątkuje w dniu 4 bm. o godz. 20 w auli Gimn. Kopernika, sezon koncertowy Rady Art. Kult. m. Bydgoszczy. Entuzjastyczne przyjęcie naszej rodaczki poza granicami kraju, jej świetna technika i subtelne odczucie artystyczne, każe nam przypuszczać, że koncert w Bydgoszczy, spotka się z przychylnym przyjęciem przez społeczeństwo naszego miasta. W programie niegrywane dotąd na tut. koncertach utwory współczesnej muzyki polskiej, jak Paderewski, Szymanowski, Perkowski, Andrzejewski. Współudział w koncercie weźmie znany pianista prof. Edmund Roesler, który, poza akompanjamentem, odegra mistrzowskie utwory Mozarta, Schuberta i Brahmsa.

Nieszczęśliwe wypadki

W Głównych Warsztatach Kolejowych I Kl. w Bydgoszczy wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek podczas pracy, któremu uległ zam. przy ul. Osada 21 **Michał Cieślak.** Ofiarę wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej. Cieślak doznał okaleczenia lewej ręki.

W państwowej fabryce płyt klejonych w Bydgoszczy uległa wypadkowi robotnica 20-letnia **Jadwiga Jabłońska** (ul. Łowicka 29), doznając zgniecenia ręki w walcach maszyny. Jabłońską umieszczono w lecznicy.

Na przedszkola Z. P. O. K.

W dalszym ciągu zbiórki na przedszkola Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, na listę zapoczątkowaną z okazji pożegnania Bydgoszczy przez wiceprzewodniczącą Z. P. O. K. p. **Marię Stefanicką** — wpłynęły następujące ofiary:

P. **Pietruszewska** złożyła 50 gr, **Sztajgerwaldówna** 3 zł, **Kozałowa** 1 zł, **Leszczowa** 1 zł, **Kułaszko** 1 zł, **Grąbczewska** 50 gr, **Jabońska** 50 gr, **Laskowska** 50 gr, **Reicheltowa** 1 zł i **Zawadzka** 1 zł.

Ze sportu

— **Finałowe spotkanie w szczypiorniaka o mistrzostwo miasta.** W niedzielę o godz. 10,30 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego walczyć będzie o tytuł mistrza miasta w szczypiorniaku T. G. Sokół I z WKS. CWT. Lot.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POMORZA

Rozlosowano już pierwsze kolejki tegorocznych mistrzostw drużynowych Pomorza, które są tym razem bardzo licznie obsadzone. Z Grudziądza biorą udział trzy kluby i po jednym z Gdańska, Torunia i Bydgoszczy. Z bydgoskich czterech klubów to jest: **Astorii, Polonii, K. P. W. i Kabla Polskiego,** przejęła Astoria odpowiedzialną rolę, broniącą honoru Bydgoszczy, albowiem pozostałe kluby nie mają w tej chwili do dyspozycji pełnej ósemki.

Już w przyszłą niedzielę odbędą się pierwsze kolejki rozgrywek i to:
w Bydgoszczy Astoria — G. K. S. Grudziądz,
w Toruniu Gryf — Gedania Gdańsk,
w Grudziądzu W. K. S. — Z. S. Grudziądz.

MIĘDZYOKRĘGOWE SPOTKANIE LEKKOATLETYCZNE ŚLĄSK—POMORZE

W najbliższą niedzielę o godz 14.30 na Stadionie Miejskim w Toruniu odbędzie się rewanżowe spotkanie w lekkiej atletyce pomiędzy reprezentacjami Panów, Śląska i Pomorza, zakończone w ubiegłym roku zwycięstwem Śląska różnicą zaledwie 2-ch punktów.

W ramach powyższego spotkania odbędzie się ciekawy pojedynek w skoku o tyczce pomiędzy mistrzem Polski Klemczakiem, a rekordzistą Polski p. Sznajdrem.

Poza tym w zawodach startować **będzie w biegu na 5000 m. Noii — Legia Warszawa,**

Rozmowa z dziennikarką angielską

Miss Singleton w swej książce o Polsce napisze rozdział o Toruniu

Ostatnio zatrzymała się w Toruniu, jako gość Klubu Polsko-Angielskiego, znana dziennikarka i publicystka angielska, **miss A. M. W. Singleton z Londynu,** która przez kilka tygodni bawiła w Polsce i zwiedziła szereg ważniejszych ośrodków kulturalnych, interesując się różnemi zagadnieniami naszego kraju.

Miss Singleton jest autorką **kilku prac o Polsce,** wydanych w języku angielskim, a nacechowanych niezwykłą serdecznością i znajomością historji Polski. M. in. ukazały się dwie książki pt. **„Riddle of Poland“** i **„Poland indomitable“,** w których autorka zauważa, że rozbiór Polski był w dziejach świata największą hańbą i najgorszą formą tyranji pruskiej, oraz nawpół barbarzyńskiej Rosji.

Polska — pisze miss Singleton w książce „Poland indomitable“ — ciążyła zawsze sympatją ku Zachodowi, lecz nigdy nie otrzymała pomocy i zrozumienia w tej części Europy, aż do ostatniej wojny światowej.

W końcu autorka wykazuje mocarstwowe stanowisko Polski wśród innych narodów i zaznacza, że cywilizacja Europy ma swój punkt oparcia w Polsce, która jest granicą kultury między Wschodem i Zachodem.

Na zebraniu Klubu Polsko-Angielskiego miss Singleton wygłosiła interesujący wykład p. t. **„Anglo-Polish Connections“** (Stosunki polsko-angielskie), w którym omówiła znaczenie dobrych stosunków Polski z Wielką Brytanją. Dalej wspomniała o liście lorda Grey'a pisanym w 1814 r. do naczelnika Państwa Polskiego Tadeusza Kościuszki.

W rozmowie na temat W. M. Gdańska, dziennikarka angielska oświadczyła, iż Gdańsk, **który powinien należeć do Polski,** w obecnym stanie rzeczy jest zarzewiem niepokoju i przysparza Europie dużo kłopotu.

Miss Singleton jest m. in. współpracowniczką redakcyjną dziennika **„Scotch Observer“,** w którym zamierza w najbliższym czasie opublikować **szereg artykułów o Polsce.** Jak oświadczyła wobec członków Klubu Polsko-Angielskiego, jest ona **zachwycona Warszawą, Poznaniem i Toruniem.** Żałuje tylko, że nie było jej danem zwiedzić Krakowa, posiadającego słynny Uniwersytet Jagielloński, o którym tyle słyszała w rozmowie z wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku p. Lesterem. Postanowiła, że w przyszłym roku przybędzie do Polski specjalnie w celu zwiedzenia Krakowa i polskich okolic górskich.

W czasie swego pobytu **w Toruniu** miss Singleton zwiedziła zabytki stolicy Pomorza, interesując się szczególnie architekturą starych świątyń i **wyrażając podziw dla ich piękna.** W swojej najnowszej książce o Polsce, która ma się ukazać jeszcze w roku bieżącym, zamierza poświęcić **Toruniowi specjalny rozdział.**

Koncert Pomorskiego Tow. Muzycznego

z udziałem Umińskiej, Kurpisz-Stefanowej i Chojeckiego

W nadchodzący poniedziałek, tj. dnia 5 października br. o godz. 20 odbędzie się **pierwszy w bieżącym sezonie koncert Pomorskiego Tow. Muzycznego.**

Udział znakomitej polskiej skrzypaczki **Eugenii Umińskiej** oraz doskonałych pianistów, profesorów tutejszego Konserwatorium pp. **Ireny Kurpisz - Stefanowej** i **Stanisława Chojeckiego** czynią ten koncert szczególnie interesującym.

Sensacją również jest wykonanie bardzo rzadko granych utworów **na dwa fortepiany** a mianowicie Mozarta Sonaty oraz Debussy'ego „En blanc et noir“.

Koncert odbędzie się w sali koncertowej Konserwatorium Muzycznego (Dwór Artusa).

Niemka skazana za lżenie Narodu Polskiego

Wyrok: 5 miesięcy aresztu

P. Hildegarda Przybulewska, mieszkanka wsi Kamionka pow. toruńskiego, żywiła do swej sąsiadki **Polski** jakąś **urazę** i przy każdej nadarzającej się sposobności wszczynała kłótnie. W końcu czerwca b. r. przybyła p. Hildegarda pod dom sąsiadki i biorąc za pretekst nibyto pobicie jej dziecka przez sąsiadkę, obrzuciła ją wyzwiskami, a że ta ostatnia na zaczepki nie reagowała, rozwścieczona Niemka poczęła wymyślać od **„Polnische Schweine“, „Polnische Bande“** i t. p. i to w obecności kilkunastu widzów, których zwabiły krzyki.

Oskarżona nie przyznała się do winy, oświadczając, **iż podobne doniesienie zrobili na nią ze zemsty, bo ona nigdyby podobnych słów nie pozwoliła sobie powiedzieć.**

Ponieważ zeznania świadków potwierdziły winę oskarżonej, sąd skazał oskarżoną **za lżenie Narodu Polskiego na 5 miesięcy aresztu** oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Ostra kara za napaść na komornika

Gdy w dniu 22 czerwca br. przybył do warsztatu kołodziejskiego Bronisława Sawickiego komornik sądowy Rzymyszkiewicz **celem ściągnięcia względnie zajęcia rzeczy na podstawie nakazu wykonalnego Sądu Grodzkiego,** w trakcie zajmowania różnych przedmiotów wtargnęła do warsztatu żona kołodzieja i widząc komornika zaatakowała urzędującego przedstawiciela władzy wpierw słownie a następnie **czynnie** tak iż ten **był zmuszonym zaprzestać swych czynności urzędowych.** Chcąc dokończyć swe urzędowanie musiał p. komornik udać się pod opiekę policji, która wydelegowała do asysty jednego funkcjonariusza.

Na widok powracającego w asyście policjanta komornika rozwścieczona niewiasta wpadła w tak zwaną **„szewską pasję“** i zaczęła znowu **czynnie jemu przeszkadzać w urzędowaniu.** Z trudem obezwładniono wojowniczą niewiastę, która w szale bojowym zrywać poczęła nalepione również pieczęcie.

Pociągnięta do odpowiedzialności karnej wraz ze swym mężem **za czynny opór i napaść na komornika** zasiadła w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed trybunałem Sądu Okręgowego w Toruniu wraz z Jabłońskim Alfonsem, któremu akt zarzuca podburzanie do oporu komornikowi. Oskarżona przyznała się do **napaści, zeznając przytym, że została sprowokowana,** przez komornika gdyż ten kazał jej „trzymać pysk“ i nie wtrącać się. Jestem nerwowo chora — oświadczyła oskarżona i gdy ktoś mnie wyprowadzi z równowagi. to jestem wtedy niepoczytalna.

Mąż oskarżonej nie przyznał się do winy, wyjaśnił, że pomógł policjantowi do rozbrojenia żony. Również i 3 oskarżony zaprzeczył jakoby miał podburzać. Po przesłuchaniu świadków Sąd przyszedł do przekonania iż **winę ponosi tylko oskarżona Sawicka i skazał ją na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia,** obu zaś dalszych oskarżonych **uniewinnił.**

Surowa pokuta za „nogoczyny”

Smętny epilog porachunków osobistych

Przed Sądem Okr. w Toruniu rozpatrywano sprawę **Stanisł. Kubiaka** i **Teofila Sadowskiego,** oskarżonych **o zadanie ciężkiego urazu cielesnego Janowi Bronatowskiemu na tle osobistych porachunków.**

Jak wynika z przewodu sądowego, Stanisław Kubiak (w dodatku jednoręki), **czuł żal** do Jana Bronatowskiego i to za to, iż ten **rozsiewał o nim wieści, jakoby będąc swego czasu w Zarządzie Miejskim, pokradł różne rzeczy i t. p. sprawy.**

Za to p. Kubiak przyrzekł p. Bronatowskiemu „lanie“, które w krótkim czasie **doszło do skutku.** Spotkanego na szosie Chełmińskiej Bronatowskiego z braku ręki oskarżony począł **kopać nogami.** W trakcie bójki nadszedł **przyjaciel** Kubiaka **Sadowski** i widząc jak jego przyjacielowi trudno jest przeprowadzić dokumentne „lanie“, **pomógł mu.** Epilog tych „nogoczynów“ znalazł swe miejsce w Sądzie Okręgowym.

Poszkodowany Brunatowski przesłuchany w charakterze świadka wyjaśnił, sądowi, w jaki sposób został pobity, zaznaczając dodatkowo, że znajoma Kubiaka Brzóstowska odwiedziła go swego czasu w szpitalu i oświadczyła, iż Kubiak namawiał ją, **aby winę kopnięcia wzięła na siebie,** bo on i Sadowski jako już kilkakrotnie karani otrzymają za ten czyn surową karę. Biegły dr. Dandelski oświadczył, iż Brunatowskiemu **grozić może stałe kalectwo.**

Mimo zaprzeczeń oskarżonysch, sąd na podstawie zeznań świadków uznał obu winnymi i skazał ich **na 1 i pół roku więzienia.**

Kynolodzy na FON

Delegacja u prezydenta miasta

W dniu 28 bm. prezydent miasta p. Raszeja przyjął delegację toruńskiego **Klubu Kynologów** w osobie pp. dr. Schwartza i dr. Łosia, w **sprawie otwarcia wystawy psów rasowych,** w dniu 10 października br. w Toruniu. Delegacja złożyła na ręce Prezydenta miasta kwotę **10 złotych na Fundusz Obrony Narodowej** w miejsce zaproszeń na otwarcie wystawy. Równocześnie Klub Kynologów zadeklarował **10 procent od czytego dochodu z wystawy na ten sam cel.**

Z ZA KULIS.

Na próbie „Nieboskiej Komedii“

Wystawienie „Nieboskiej Komedii“ jest wielkim wysiłkiem dla każdego teatru. Ile trudności, ile przeszkód musiała pokonać nasza scena, dysponując szczupłymi środkami, by godnie przedstawić arcydzieło Krasińskiego!

Triumwirat w osobach Brackiego — dyrektora, Piekarskiego — reżysera, oraz inż. Małkowskiego — inscenizatora i dekoratora pracował przez całe dni i noce, obmyślając plany i szczegóły. Pracę tę iście benedyktyńską ożywiał wielki pietyzm dla wieszcza i szlachetna ambicja, zmierzająca do tego, by Teatr Ziemi Pomorskiej mógł poszczycić się widowiskiem wysokiej klasy artystycznej.

Mieliśmy sposobność obserwować te olbrzymie przygotowania. Widzieliśmy, jak zastanawiano się nad najdrobniejszymi szczegolikami i jak często zmieniano poprzednie decyzje, byleby jaknajbardziej zbliżyć do ideału piękna scenicznego, i to właśnie dlatego, że tu chodziło o genialną wizję poetycką Krasińskiego.

A czyż nie mało kłopotu nastręczała także strona finansowa? Do najwznioślejszych refleksyj artystycznych zawsze mieszało się jakże prozaiczne pytanie: Ile to będzie kosztować?

Obiektywizm każe przyznać, że dyr. Bracki i jego współpracownicy wyszli zwycięsko z gąszczu trudności.

— — — — — — — —

Jesteśmy na jednej z ostatnich prób „Nieboskiej“. Dekoracje pomysłu p. inż. Małkowskiego — to bryły jednobarwne. Idzie właśnie scena pełna ekspresji: scena z szatanem. Reżyser Piekarski jest niezmordowany. To wchodzi na scenę, by jeszcze poprawić jakiś szczegół, to wraca na widownię, patrzy na widowisko raz z tego miejsca, raz z innego, by wytrawnym okiem wyłowić jeszcze jakiś mankament. Widać, że ostatnimi pociągnięciami szlifuje dzieło.



Zespól artystyczny Teatru Ziemi Pomorskiej podczas próby „Nieboskiej Komedii“ na tle rusztowania dekoracyj pomysłu inż. Małkowskiego. W środku p. dyr. Bracki i reżyser p. Piekarski studiuje tekst dzieła

Powtarza scenę kilkakrotnie. Jest ona szczególnie trudną pod względem efektów świetlnych; sześć czy siedem razy bowiem w ciągu tej sceny zmienia się oświetlenie. Jakiej przytomności umysłu, jakiej niesamowitej wprost rutyny trzeba do tego, by się nie pomylić, by co minutę dawać inną kombinację świateł.

Artyści, mimo forsownej pracy, mimo ciągnących się w „nieskończoność“ prób, znajdują się w dobrej formie. I u nich widać przejęcie się arcydziełem literatury; z wielkim poświęceniem współdziałają oni w przygotowaniu tego widowiska.

Podziwiamy również wysiłek reżyserski przy opanowywaniu scen zbiorowych, w których występują „tłumy“. Praca, jaką włożono w wyszkolenie statystów, pochłonęła dużo czasu i energii.

— — — — — — — —

Teatr włożył w przygotowanie „Nieboskiej“ to, co ma w sobie najlepszego: kult dla sztuki, entuzjazm, ambicję i pracowitość.

Dzięki temu Toruń będzie miał biesiadę artystyczną, jaka rzadko się zdarza.

W krótkiej, końcowej rozmowie naszej z dyr. Brackim i reżyserem p. Piekarskim pada życzenie pod adresem publiczności, by aktorów po opadnięciu kurtyny nie oklaskiwala. Artyści nie będą wychodzić na scenę po zakończeniu poszczególnych części; ma to być forma niemego hołdu zespołu dla genialnego Wieszcza.

Również kwiaty, przeznaczone dla wykonawców, nie będą wnoszone na scenę, lecz składane na schodach, wiodących na nią.

Wychodzimy z gmachu teatru z przedsmakiem uczty artystycznej, jaka nas czeka na premierze.

(m. h.)

Cegłe - Cement - Wapno - Żelazo
Kafle - Glazurę - Terrakotę
Drzewo budulcowe - stolarskie - Dyktę
oraz wszelkie inne materiały budowlane wchodzące w zakres budownictwa po cenach konkurencyjnych polecają

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
M. KRENSKI
Sp. z o. o.
CENTRALA:
GDYNIA, ul. Gdańska 15
tel. 26-30, 27-31 6673M

ODDZIAŁY:
Orłowo-Morskie, ul. Limbowa 33
Tczew, ul. Sobieskiego 38-39
Grudziądz, ul. Mickiewicza 23
Toruń, ul. Grudziądzka 45-47
Chojnice, ul. Warszawska 11
TARTAKI i STOLARNIE:
Starogard, ul. Kościuszki 52
Rytel, pow. Chojnice
Klonowo, k. Lidzbarka
Wierzchucin, pow. Tuchola, p. Iwiec.

GDAŃSK

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE 228 Gd DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.

BERTHOLD WEIDEMANN
G. m. b. H. — Hundegasse 99. Tel. 22138.
Lampy, żyrandole, abażury z kartonu i celonu
lampki własn. wyrobu w wielkim wyborze.
Materjały instalacyjne, sanitarne i elektryczne.
Aparaty radjowe. 6188gd

DYWANY, firany i materjały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILJA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEKTROLUX
G. m. b. H.
telef. 26560
ELISABETHWALL 6.
Odkurzacze, froterki elektr.
Chłodnie elektr., gazowe i naftowe.
Warsztat reparacyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 6694

ELEKTRO-FACHGESCHÄFT
A. ● B. punkt 1: instalację prądu silnego
● Z. ● punkt 2: instalacje radjowe
punkt 3: instalacje prądu słabego.
ARNO BIELEFELDT, Sopoty. Rynek 3. (3508

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
1011 **KARAU,** Langgasse 55.

FUTRA PINKUS
stale zaopatrzone w najnowsze *modele.*
Kohlengasse 6.
6388 Ułatwiamy **zapłatę.**

GARDEROBA Ubrania męskie — palta i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G.m.b.H.
2105 Breitgasse 108

KAPELUSZE DAMSKIE
zgrabne nowości jesienne
3.90 5.90 7.50 i t. d.
AUGUST HOFFMANN jedynie Heil. Geistg. 26/27

OKULARY wszelkiego rodzaju
Gebr. Penner, Langermarkt 6.
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 79.
DOSTAWCA KAS CHORYCH. 6690

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
Schuhhof G.m.b.H. Gr. Wollwebergasse 14
Wielant Häkergasse 28, Oliva Am Markt 18 Sopoty Seestr. 1. 891Gd

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 2109

PREZENTY *kryształy ołowiane*
własna szlifiernia. 1680
Fr. Sommer Gr. Wollwebergasse 5, tel. 276 97.

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe. 6189

WYKWINTNY SALON FRYZJERSKI DLA PAŃ I PANÓW
2107
PETER Korbasiewicz, Kohlenmarkt 12, telef. 21626

WYPRAWY ŚLUBNE,
2584 bielizna męska, bielizna damska
Otto Kraftmeier
Langgasse 59 — Rok założenia 1864

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
869 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muszyk [illegible] Damm 15, tel. [illegible]

GDYNIA

Wytwórnia MEBLI
STEFAN GABAŁA
Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialki, jadalki, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Proszę zwrócić uwagę na nr. domu. 5616M

Po gruntownym remoncie został otwarty
„Bar Wiedeński"
pod kierownictwem fachowych sił z Warszawy.
Wieczorem-Dancing
Gdynia, Żeromskiego 45
obok gmachu Żeglugi Polskiej
6561Mk

Na wspólny pokój
na Pl. Kaszubskim przyjmie 23-letni urzędnik poważnej instytucji solidnego miłego pana. Oferty pod „1071" do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia. (6668Mk

Ekspedjentka
poszukuje posady w dziale konfekcji damskiej, galanterji ewtl. kasjerki. Zgłoszenia: „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia pod „1068". (6670Mk

Maszynę
używaną do palenia kawy kupię natychmiast. Zgłoszenia: Puck, ul. Nowa 9, Łucja Jankowska. (6671

HANDEL i FINANSE

Wierzyciele
Włodzimierza Błażejewskiego w Gdyni, Antoniego Abrahama, proszeni są w interesie własnym o zgłoszenie Ich pretensji do Domu Powierniczego „Metropolis" Kraków, Św. Jana 17, oddział Gdynia, Portowa 4, telef. 11-36. (6626M

Kto ma długi?
Poradzimy — Pomożemy. Uskuteczniamy ugody pomiędzy wierzycielami i dłużnikami, sanację przedsiębiorstw, finansowanie. Dom Powierniczy „Metropolis" Kraków Św. Jana 18, oddział: Gdynia, Portowa 4, telef. 11-36. (6628M

Duże możliwości
zarobkowania. Patenty. Wynalazki, oddaje licencje. Dom Powierniczy „Metropolis", Kraków, Św. Jana 18, Oddział: Gdynia, Portowa 4, telef. 11-36. (6627M

Skup protestów
Dom Powierniczy „Metropolis" Kraków, Św. Jana 18, Oddział: Gdynia, Portowa 4, telef. 11-36. (6629M

GDAŃSK

Akademik
udzieli bezpłatnie lekcji języka niemieckiego w zamian za lekcję języka polskiego. Oferty do „Gazety Gdańskiej" pod nr. 781. (6666Gd

TCZEW

Okazja!
10 parcel środek miasta, sprzedaż wyjątkowo tania, byle zaraz. Wiadomość: Tartak, Tczew, ul. Zamkowa róg Sambora. (6665Tk

Okrycia damskie
Świat Mody
GDYNIA, 10 LUTEGO 27
TELEFON 2677.
Otwarcie 1 października 1936 r. 6672

OBWIESZCZENIE.

Dnia 3 października 1936 r. o godz. 9 w Chełmnie na rynku będę sprzedawał następujące przedmioty:
1 pokój stołowy stylowy (bufet, zegar stoj., kanapa skórzana z obud., stół do rozciągania i 12 krzeseł. (6650

(—) Kwiatkowski,
Komornik Sądu Grodzkiego.





Prawdziwą zaś urodę zapewnia codzienną pielęgnacja cery kremem „Sekret Piękności". Idealne działanie tego kremu daje się już po paru dniach zauważyć. Rozszerzone pory kurczą się, wągry znikają i skóra odzyskuje świeżość, miękkość i gładkość. Puder „Sekret Piękności" o niezliczonych odcieniach podkreśla znakomicie indywidualną urodę.

SEKRET PIĘKNOŚCI
omidon

Szanowną Klientelę miasta Torunia i okolicy zawiadamiam, że
po przeprowadzonym remoncie i powiększeniu ubikacyj handlowych
zaopatrzyłem sklep mój w najprzedniejsze towary kolonialno-delikatesowe.
Wchodząc w położenie obecnego kryzysu, ceny obniżyłem do minimum, dając możność taniego zakupu.
Proszę uprzejmie o zwiedzenie mego sklepu bez zobowiązania zakupu, celem przekonania się o niskich cenach.
Z poważaniem
Stanisław Grelewicz
Toruń, W. Garbary 19, tel. 1853
6648

Zlecenie Nr. 1245/8. (6683

OBWIESZCZENIE.

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy Dom Urbanowski, Eksport Produktów Żywnościowych Spółka z ogr. odpow. w Bydgoszczy ul. Kwiatowa — l. czynn.: III. U. 2/36, podaje się do wiadomości wierzycieli, że w dniu 8. września 1936 r. ustalona została lista wierzytelności, którą każdy interesowany może przeglądać w sekretariacie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy — Wydział Handlowy i założyć sprzeciw do sądu w ciągu dwóch tygodni od daty niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim.

Bydgoszcz, dnia 19. września 1936 r.
Sąd Okręgowy.
(—) Benon Pogoda,
Sędzia Komisarz.

III. Ukł. 3/36. (6684

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy po rozpoznaniu w dniu 23. września 1936 r. wniosku kupca Teofila Szmeltera właśc. firmy T. Szmelter i F. Wesołowski w Bydgoszczy zast. przez adw. Dr. Kuziela w Bydgoszczy, postanawia:

I. Sprostować postanowienie z dnia 22. sierpnia 1936 r. w tym kierunku, że postępowanie układowe dotyczy kupca Teofil Szmelter w Bydgoszczy, Rynek Marszałka Piłsudskiego, właśc. firmy T. Szmelter i F. Wesołowski w Bydgoszczy — a nie majątku kupca Teofila Szmeltera w Bydgoszczy.

II. Zmienić wyżej wymienione postanowienie w tym kierunku, że:

a) pełnienie czynności sędziego komisarza zleca się sędziemu Sądu Okręgowego Leonardowi Woltyńskiemu w Bydgoszczy;

b) terminy do sprawdzania wierzytelności wyznacza się na dzień 16. października 1936 r. i 30. października 1936 r. Zlecenie Nr. 1246/8.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 3 października 1936 r. o godz. 9 podpisany Komornik sprzeda w drodze licytacji publicznej najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia u spedytora Witkowskiego (za zezwoleniem) ruchomości, należące do Eljasza i Ewy małż. Gelade, mianowicie: 6 płaszczy damskich letnich, 9 ubrań męskich półwełnianych, 10 płaszczy męskich flauszowych, 6 kartonów pończoch, 17 swetrów i 8 płaszczy damskich, oszacowanych na łączną sumę 800,— zł., słowami osiemset złotych, które oglądać można w czasie i miejscu wyżej oznaczonym. (6663

(—) Michał Dobrzański,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II w Grudziądzu.

Alojzy i Jadwiga
Serowy
mają zaszczyt zawiadomić Sz. Klientelę i Znajomych, że ślub ich odbył się dnia 27. września 1936 r. 6682

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH

daje jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestjach życiowych. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne na podstawie daty urodzenia i próby pisma. Zestawia szczęśliwe numera losów. Nie zwlekaj, pisz jeszcze dziś, podając dokładny swój adres, datę urodzenia, stan, imię i nazwisko. Na koszty porto i kancelaryjne załącz zł 1.— znaczkami pocztowemi.



Kraków, Lubicz 22, m. 2. 5148

Na jesień 1936
oddaję kartofle sadzeniaki

Modrowa oryginalne Industrie . .	*po zł 10.—*
Modrowa oryginalne Preussen . .	*po zł 8.—*
Modrowa oryginalne Dir. Johanssen	*po zł 8.—*
Modrowa oryginalne Prof. Gisevius	*po zł 7.—*

za 100 kg. loco stacja załadowania.
Przy dostawach poniżej 100 ctr. doliczam 20%.
Ceny bez zobowiązania.
H. MODROW, Hodowla nasion.
Gwiździny, poczta Nowemiasto.

PRZETARG.

3 października godzina 10 sprzedaje w przechowaniu u spedyt. Kulwickiego przymusowym przetargiem za gotówkę: sukienki, pończochy, maszynę do szycia, urządzenie składu i inne przedmioty.

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądowy. (6662

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

Manicure
Mycie głowy
Farbowanie brwi i rzęs
po cenach zniżonych poleca
B. Słupski
Bydgoska 58 róg Klonowicza

SPRZEDAŻ

MEBLE
solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie
GORECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251. 5660

Dom
z dochodem 16.800 zł rocznie, 2 składy, zajazd, sprzedam za cenę 120.000 zł, wpłata 75.000 zł, reszta długoletnia hipoteka. Oferty do „Dnia Pomorza". Znaczek na odpowiedź. (6080

Modry kamień
do zboża, Formalinę, Ziarnik, poleca najtaniej. Drogerja **Gałdyński,** Toruń, Szeroka 9. 5407C

Okocimskie świętojańskie
piwo dubeltowe poleca w beczkach i butelkach Repr. Browaru Okocimskiego Aleksander Freining, ul. Podmurna 58-60 etlef. 1334. 6462Ck

Radio
aparaty Telefunken najnowsze modele poleca po cenach fabrycznych częściowo za Pożyczkę Państwową „Elektra", Toruń Chełmińska 4. (6614

Kapelusz
damski, męski fasonowany odświeżony zastąpi nowy. Królikiewicz, mistrz kapeluśniczy, św. Jana 2, narożnik Łazienney. (6593

Kurtkę
futrzaną damską (źrebce) oraz kilim 2×3 sprzedam. Toruń, Rybaki 45, m. 6. (6643

Sprzedam
maszynę do szycia prawie nową, radio czterolampowe — i inne. Toruń, Konopnickiej 14, Fijałkowska 2—5 godz. (6645Ck

TAPETY
Franaszka
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 5652C

Dom
z dwoma mieszkaniami po 2 pokoje kuchnia, gospodarczy budynek, ładny ogród, dobre położenie, bez długu. Cena 13.000 zł. Oferty do „Dnia Pom." ze znaczkiem. (6115Ck

MYSLIWY
ZAOPATRUJE SIĘ
w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej
tel. 15-77 Toruń, Łazienna 32 5734Ck

Reklamowo!
Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj

Willa
3-mieszkaniowa na Bydgoskiem, 2×5 pokoj. mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Słoneczne, ładny ogród, blisko miasta. Dług 10.000 zł b. gospodarza, amortyzacja. Cena 30.000 zł, razem z długiem. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza" (6116Ck

Na miesiąc różańcowy poleca
różańce
jak również wszystkie inne przybory religijne **J. Busiakiewicz,** Toruń, ul. Chełmińska 24, tel. nr. 1438. (6679

Krawaty
w najnowszych deseniach po cenach fabr. od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów, Toruń, Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681

Kóguty
6 miesięczne, rasy Leghorn, lęgu Raszewy, sztuka 5 zł. sprzeda Czarlińska, Brąchnówko, poczta Chełmża. (6652Ck

Dom
dochodowy, około 25 lat stary, 4 piętra, 2 składy, dobra budowa. Dochód roczny 8.000 zł. Cena 63.000 zł, wpłata 25.000 zł. Mieszkanie z wszelkiemi wygodami. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza". (6113Ck

Dom
dochodowy na Bydgoskiem z ogrodem i garażem, dobry punkt. Dochód roczny 3.438 zł. Mieszkanie 1×4 pokoj., 2×3 pokoj., 4×2 pokoj., 1 duży pokój i duża kuchnia. Dochód na czysto 2.243 zł, dług 2.035 zł. Cena z długiem 26.000 zł. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.". (6114Ck

Dom
nowowybudowany na przedm. z ogrodem, wolny 15 lat od podatku. Dochód roczny 4.500 zł na czysto. Wszelkie wygody. Cena 45.000 zł, wpłata 35.000 zł, reszta amortyzacja na 20 lat. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom." (6110Ck

Dom
z dochodem rocznym 6.600 zł, 4-piętrowy, dobra budowa. 3 składy. Cena 56.000 zł, dług 4.000 zł. Wpłata od umowy. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom." (6106Ck

Dom
nowy, 4 piętra ze składami i ogrodem, wolny 15 lat od podatku. Roczny dochód 5.580 zł, dług 8.000 zł, amortyzacja. Cena razem z długiem 52.000 zł. Mieszkanie 4-ro pokojowe z wszelkiemi wygodami. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pomorza". (6107Ck

Dom
dochodowy 2.480 zł rocznie na przedm. Torunia z dużym owocowym ogrodem i ze składem, wjazdem w podwórze, gospodarczy budynek. Cena 13.000 zł, wpłata 9.500 zł, reszta 3 lata. Oferty ze znaczkiem do „Dnia Pom.". (6112Ck

Mieszkanie
3 pokojowe komfortowe do wynajęcia. Wiadomość Toruń, Mickiewicza nr. 34 I ptr. (6639

6 pokojowe
mieszkanie Szeroka 33 III p. jest od 15. X. 1936 do wynajęcia. Zgłoszenia: Toruń, Szeroka 33, II piętro. (6657Ck

POKOJE WOLNE

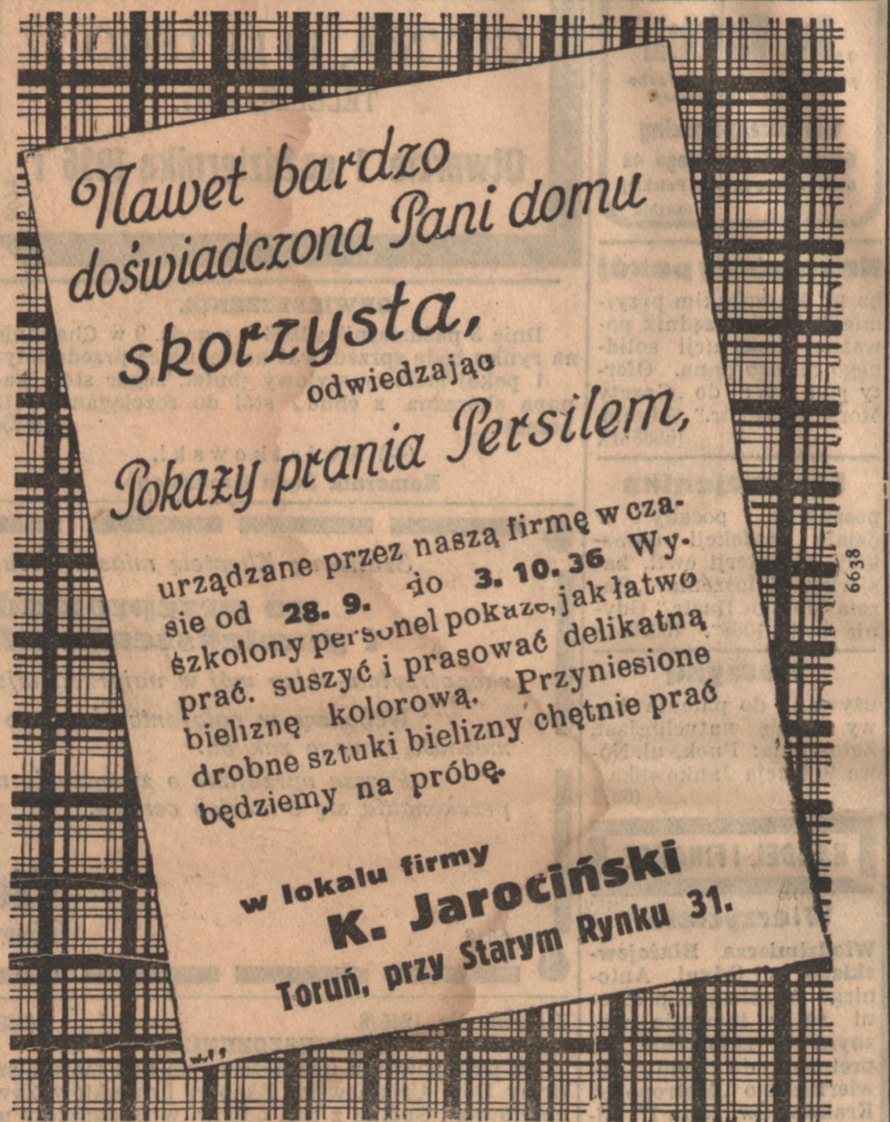
Pokój
umeblowany, frontowy z balkonem dla solidnego mężczyzny. Wiadomość: ul. Moniuszki 27 I piętro m. 5. (6616

Tanio
pokój z całym utrzymaniem dla pp. urzędniczki, nauczycielki lub mł. panienki wolny. Adres wskaże „Dzień Pomorza" Toruń. (6653Ck

DZIERŻAWY

Duża stajnia
z górą na siano, Wiadomość filia „Dnia Pomorza" Toruń. 6537Ck

2 izby
na warsztat na Bydgoskim do wynajęcia. Wiadomość filia „Dnia Pomorza" Toruń. 6536Ck



KUPNO

Złoto
i srebro stare kupuje po cenach najwyższych
Cz. Lipczyński
Toruń, Król. Jadwigi 18. tel. 25-10 6255Ck

Kupię
30 do 40 ctr. kartofli fabrycznych. Oferty do Administracji „Dnia Pomorza" pod nr. 6412. Ck

MIESZKANIA WOLNE

6-pokojowe
mieszkanie komfortowe przy parku, II piętro, od 1 listopada wynajmę. Toruń, Rybaki 45 m. 6. (6643

Pokój
słoneczny, ładnie umeblowany do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek 20 II piętro. (6680Ck

Pokój
umeblowany od zaraz wynajmę Jagiellońska 16 parter, Toruń. (6658Ck

Pokój
ładnie umeblowany przy parku dla dwóch lub jednej osoby wynajmę. Toruń, Rybaki 45 m. 6. (6643

Pokój
dobrze umeblowany słoneczny, wyremontowany blisko miasta dla solidnego pana. Toruń, Mickiewicza 50 m. 10. 6651Ck

Pokój
umeblowany z osobnym wejściem dla pana do wynajęcia. Toruń, ul. Rabiańska 7 m. 5. (6695

LEKCJE

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 4531C

Nauczycielka
(Francuzka) udziela lekcyj, korepetycji. Ceny przystępne. Toruń, Warszawska 20. Tel. 12-62. Ck 6000

Szkoła tańców
Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na rok 36/37. Kurs tańców rozpoczynam z dniem 1-go października. Lekcje wprawne rozpoczną się 4-go października. Toruń, Stary Rynek 16. 6464C

RADIO
Elektrit — Telefunken
Philips — Kosmos — PZT
Najnowsze modele 1937 r.
Najdogodniejsze warunki spłat
poleca fachowa firma 6606
Inż. T. Wieczffiński
Gdynia, Świętojańska 59, telefon 28-38.

Giełda pracy

POSADY WOLNE

Zastępców
na teren Województwa Pomorskiego poszukuje poważna Krajowa Instytucja **Ubezpieczeniowa** Zgłoszenia wraz z życiorysem i kwalifikacjami do Administracji „Dnia Pomorza" w Toruniu pod Nr 6539

Służący
do koni może się zaraz zgłosić. Adres wskaże filia „Dnia Pomorza", Toruń, Szeroka 42. (6676

Majętność
w powiecie toruńskim poszukuje od zaraz **czeladnika kołodziejskiego** od 1. XI. 1936 r., **włódarza** z zaciężnikami, **kowala** lub **czel. kowalskiego** od 1. XII. 1936 r., **stangreta** (kawalerzystę). — Warunki od ugody. Zgł. kierować do filii „Dnia Pomorza", Toruń, Szeroka 42. (6674

POSAD POSZUKUJĄ

Osoba
inteligentna obejmie zarząd pensjonatu, kasyna i t. p., pracowała w tym zawodzie zagranicą. Referencje pierwszorzędne. Oferty do filji Adm. „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 42. 5884Ck

Czeladnik
piekarski wykwalifikowany w cukiernictwie szuka pracy od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje filia „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 42. (6678

Bona
poszukuje posady od zaraz. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza", Toruń. (6587

Krawcowa
dobrze obznajmiona w konfekcji damskiej i dziecięcej poszukuje pracy. Łaskawe zgł. przyjmuje filia „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 42. (6677

Mleczarz
specjalista w wyrobie masła z długoletnią praktyką poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje filia „Dnia Pomorza", Toruń, Szeroka 42. (6675

GRUDZIĄDZ

Sprzedam
dobrze utrzymany powóz kryty lub przyjmę w zamianę konia albo dobrą krowę mleczną. Pawski, Król. Dąbrówka, pow. Grudziądz. (6659Gk

Sensacyjna zniżka cen!
w restauracji
Grzeszkowiaka
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 29, karafka 45% wódki i 10 kanapek zł 2,00, obiad 3 dania 80 gr. (6658Gk

Potrzeba
od zaraz 20 ludzi do kopania kartofli. Zarząd maj. Węgrowo Grudziądz (6661Gk


PRZYGODA W LASACH DZIEWICZYCH
— Zostań tak przez chwilę, Daisy, to będzie nadzwyczajne zdjęcie.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

U W A G I :
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.